Nr. 63. Kraków, Piątek 8 Lutego 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	33 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Ile rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 887.484.

Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 16 hal.: w Biurze dzienników S. Sokolewskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Po konferencyi wersalskiej

Jest w pewnej farsie pyszna scena: w zapalczywej bójce jeden ze szlachetnych przeciwników-andrusów został wedle wszelkich prawideł sztuki powalony na ziemię, przygnieciony kolanem i ujęty ręką pod gardło. W tej nie ulegającej wątpliwości pozycyi, szamocąc się w bezsilnych podrygach, pieniąc się z wściekłości, obalony andrus zaczyna krzyczeć co sił: weźcie mnie z pod niego, bo zabiję jego!

Tę scenę z farsy przypomina komunikat, który koalicya wydała świeżo o wersalskiej radzie wojennej. Oczekiwano, że na radzie tej omawiane będą ostatnie mowy hr. Czernina i hr. Hertlinga, które stanowiły niezaprzeczenie znaczny krok naprzód w dziele zbliżenia obu stron poważnionych. Można było przypuszczać, że koalicya wyrazi swoje opinie co do warunków pokoju, jakie się zarysowywać zwolna poczęły w obu tych enuncyacyach przedstawicieli rządów mocarstw środka, że po pokojowych oświadczeniach Lloyda George'a oraz Wilsona, w których wyczuć już można było chęć nawiązania wymiany myśli, wersalska rada koalicyjna określi nowy program, który uważa za możliwy do podtrzymania w chwili dzisiejszej. Słowem spodziewano się, że po koalicyjnej konferencyi w Wersalu dyskusya pokojowa znacznie posunie się naprzód. Lecz komunikat oficyalny, który o konferencyi tej koalicya wydała, nie wdaje się w żadną dyskusyę. Mowy hr. Czernina i hr. Hertlinga uznaje za przecięcie jakiegokolwiek porozumienia, nie motywując zresztą sądu tego ani słowkiem. Cel wojenny koalicyi ujmuje jednem tylko słowem: zwycięstwo. Jako jedyny program na dzisiaj stawia: walkę do upadłego. Wszystkie ludy koalicyjne raz jeszcze wzywa do walki w obronie zagrożonej demokracyi światowej przeciwko gwałcicielom, czyhającym na jej zgubę. Stwierdza z tryumfem jednomyślność wszystkich sprzymierzeńców, jaka się przejawiła na tej radzie wojennej i jaka do postawionego celu doprowadzić musi.

Koalicya uwzięła się i postanowiła raz jeszcze zwyciężyć! Koalicya postanowiła zwyciężyć co prawda już nieraz w ciągu tej wojny. Po każdej konferencyi mężów stanu koalicyjnych, mającej znaleźć środki na załatanie nowej dziury, gdzieś w koalicyjnym froncie wybitej, padało wciąż to jedno słowo: zwyciężymy! Dotychczas wszakże czekamy naprożno, by koalicya dotrzymała tej swojej świętej przysięgi i uwolniła ludzkość od zmory dalszej wojny i nędzy. Koalicya tymczasem stwierdza tylko ciągle, że sytuacya nie jest dla niej dość pomyślna, by w tej właśnie chwili do rokowań mogła przystąpić i zawsze spodziewa się jeszcze, że sytuacya ta w przyszłości zdoła się poprawić. Oto dlaczego na ostatniej konferencyi wersalskiej nie uznała za stosowne nawet podawać warunków, pod którymi koalicya dziś gotowa jest podjąć pokojową dyskusyę. Rozbieżność pomiędzy tem, co członkowie koalicyi chcieliby osiągnąć, a co wobec dzisiejszego położenia wojskowego osiągnąćby mogli, jest tak wielka, że nie pozostaje im nic innego istotnie, jak zrezygnować z daleko sięgających pożądań, lub próbować dalej wojennej fortuny.

To jest, zdaje się, jedyny punkt, w którym przejawia się istotnie jednomyślność między sprzymierzonymi, zaznaczona w oficyalnym komunikacie: rezygnacya, albo dalsza walka. Co do innych punktów bowiem zgodność celów koalicyjnych ani o krok nie posunęła się naprzód. Tensam dzień, który przyniósł telegramy o wyniku konferencyi wersalskiej, przyniósł także wiadomość o proteście dziennika »Corriere della sera« przeciwko opinii francuskiej, jakoby Włochy pod względem wojskowym mogły się bronić teraz własnemi siłami, przeciwko artykułom dzienników »Gaulois« i »Evenement«, podszczuwającym Francuzów przeciw Włochom z tego powodu, jakoby osłabiali front francuski przez niepotrzebne odciąganie wojsk francuskich i angielskich na pomoc. »Corriere della sera« zapowiada, że pomimo zaskoczenia przeciwników na Cima di Val bella, które stanowiły włoski sukces przejściowy, armia włoska mogłaby być przez nową ofenzywę austryacką starta. Wojska austryackie i niemieckie na froncie włoskim nie zostały bynajmniej osłabione, owszem raczej wzmocnione. »Corriere della sera« domaga się gwałtownie przysłania do Włoch wojsk amerykańskich, które przypłynęły lub przypłyną do Francyi.

Ta jedna tylko ilustracya świeżej rady wojennej koalicyi jest dosyć wymowna, by pokazać, jak jednomyślność koalicyjna wygląda w rzeczywistości.

Już z mowy Lloyda George'a można było wyczytać, że Anglicy rozróżniają dla siebie cele pierwszorzędne, o które muszą się bić do końca i cele drugorzędne, które są celami tylko ich sprzymierzeńców, a co do których mogą się zgodzić na porozumienie stron bezpośrednio interesowanych. Fakt, że komunikat o radzie wersalskiej nic nie wspomina o koalicyjnych warunkach pokoju na dzisiaj, jest może najlepszą wskazówką, że do ustalenia takiego programu pokojowego, od którego koalicya nie może odstąpić i za który wszyscy sprzymierzeni gotowi bić się do ostatka, wcale dojść nie mogło. Walka dalsza oznacza tedy nie ostateczną rozprawę między koalicyą a państwami środka, ale raczej odroczenie tymczasowe rozprawy pomiędzy samemi mocarstwami koalicyi o cele wojenne, o które ubijać się warto. Koalicya ma bowiem jeden cel wspólny: położenie mocarstw środka. Z chwilą, kiedy się to nie uda, zaczyna się rozbieżność interesów każdego z mocarstw koalicyjnych, oraz bieg do mety, by wydrzeć, co się da jeszcze. Anglo-saskie twarde łokcie będą miały w tym biegu wielkie pole do popisu.

Sami Anglicy nie wierzą w zwycięstwo, o jakiem trąbią ciągle na nowo. W mowie, wygłoszonej w liberalnym klubie w Glasgowie, wyraził się były minister wojny, Haldane, że Anglia zwycięży już przez to samo, jeśli w ciągu najbliższych miesięcy nie zostanie pokonana przez Niemcy. Słowem, nie wierzą Anglicy w rozstrzygające zwycięstwo oręźne. Spodziewają się natomiast, że w ciągu najbliższych miesięcy posiew rewolucyi w państwach środka dojrzeje i że on przechyli szalę na korzyść Anglików. — Opinia angielska bezwątpienia przeceniła tu znaczenie ruchów strajkowych w Austro-Węgrzech i w Niemczech. Anglicy liczą ciągle na pożar, który wybuchnie wewnątrz mocarstw środka, ale nie liczą się wcale z tem, że dach nad ich własną głową już się pali może. Puste słowa biorą tylko do czasu. — *Stopp.*

Ustąpienie gabinetu dra Seidlera

(Telefonem).

Wiedeń, 8 lutego.

Dr Seidler podał się do dymisyi wraz z całym gabinetem.

Do tej chwili nie wiadomo, czy cesarz dymisyę przyjmie. Ostateczna decyzya zapadnie jednak prawdopodobnie w jak najkrótszym czasie, możliwie już dzisiaj. W czwartym roku wojny, wśród obecnych stosunków wewnętrznych przesilenie takie nie może trwać długo.

Składając przewodnictwo Koła polskiego w maju r. 1917, oświadczył dr Biliński, że **Koło polskie jest instrumentem ostrym i skutecznym.** Te słowa dr Bilińskiego sprawdziły się w ostatnich czasach już dwukrotnie. **Już drugi gabinet pada jedynie z powodu braku poparcia ze strony Koła polskiego.** Fakt ten będzie musiał uwzględnić następca dr Seidlera. W kwestyi, czy obalenie dr Seidlera wczoraj już było wskazane, istniały w Kole polskiem pewne różnice zapatrywań. Zgodnem było jednak zdanie, że dotychczasowa taktyka dr Seidlera, taktyka wyczekiwania do ostatniej chwili w najważniejszych sprawach państwowych jest zła i w skutkach swych dla państwa szkodliwa.

Na kilka godzin przed głosowaniem nad budżetem nie miał rząd zapewnionej większości w parlamencie, a na godzinę przed głosowaniem okazało się, że rząd większości tej nie uzyska.

Upadek swój przypisać musi tedy dr Seidler samemu sobie.

ZAJŚCIE Z CZECHAMI.

Już od wczesnego rana na długo przed otwarciem posiedzenia Izby posłów panowała w parlamencie atmosfera nader burzliwa. Wywołał ją fakt następujący: Onegdaj wieczorem otrzymali posłowie czescy poufną wiadomość, że de Seidler przyrzec miał radykałom niemieckim wydzielenie z okręgu sądu obwodowego w Kralowym Hradcu powiatów o większości niemieckiej, tudzież utworzenie dla tych powiatów osobnego sądu okręgowego w Trutnowie. Posłowie Stanek i Tuzar uwiadomili o tem wszystkich posłów czeskich. W godzinę później odbyło się w hotelu Continental przy Praterstrasse zebranie posłów czeskich, południowo-słowiańskich i ruskich, na którem Czesi przedstawili ostatni krok dr Seidlera jako akt gwałtu, wymierzony przeciw ich interesom narodowym, tem bardziej, że dr Seidler załatwić chciał bez wiedzy Czechów sprawę, o którą Czesi prowadzą z Niemcami spór od lat niemal trzydziestu.

Południowi Słowianie i Rusini uznali wywody Czechów za słuszne i przyrzekli im swą pomoc. Czesi postanowili zająć tedy już na wczorajszem posiedzeniu Izby zdecydowane stanowisko wobec dr Seidlera, przedtem jednak chcieli się jeszcze upewnić, czy wiadomość, którą otrzymali, jest autentyczna.

O godz. 11 w nocy udał się pos. Stanek do gmachu prezydyum Rady ministrów i prosił dr Seidlera o konferencyę, która przeciągnęła się do godz. 12½ po północy. Prezydent ministrów przyznał, że przyrzekł radykałom niemieckim utworzenie sądu odrębnego obwodowego w Trutnowie, wyraził jednak gotowość uczynienia też pewnych ważniejszych ustępstw Czechom. Pos. Stanek odpowiedział krótko, że Czesi nie żądają od rządu niczego prócz zaniechania wszelkich prowokacyj, a na ostatni krok prezydenta ministrów odpowiedzą tak, jak nakazuje im ich interes narodowy.

Wczoraj o godz. 8 rano zebrało się w gmachu parlamentu prezydyum klubu czeskiego na konferencyę, na której **uchwalono udaremnić za wszelką cenę obrady nad prowizoryum budżetowem,** na wypadek, gdyby dr Seidler przyrzeczenia, danego Niemcom, nie cofnął. Uchwalono nadto zwrócić się o poparcie do innych stronnictw niemieckich. Prezydyum Koła polskiego przedstawili tę sprawę posłowie Stanek i Fiedler.

Już w południe wyrazili Czesi pewność, że mają większość w parlamencie po swej stronie, względnie, że dr Seidler większości do głosowania za budżetem nie zdobędzie. Pewność ta była jednak w tym czasie nieuzasadniona, gdyż dopiero po południu zebrać się miało Koło polskie celem zajęcia stanowiska w sprawie głosowania nad budżetem. Atmosfera, która od rana panowała w parlamencie, wywarła niewątpliwie pewien wpływ na Koło polskie.

KOŁO POLSKIE PRZECIW RZĄDOWI.

Większością 7 głosów zadecydowano, że Koło polskie głosować ma przeciw przejściu do dyskusyi szczegółowej w sprawie przedłożeń finansowych, większością 1 głosu upadł wniosek oświadczenia się za 2 miesięcznem prowizoryum budżetowem.

O wyniku głosowania w Kole polskiem dowiedział się prezydent ministrów o godz. 5 wieczorem, poczem bezzwłocznie wyjechał do Laksenburga, **by wręczyć cesarzowi dymisyę całego gabinetu.**

Po godz. 6½ wieczorem zawezwany został do Laksenburga prezes Koła polskiego. Baron Goetz wezwaniu temu uczynił zadość.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów oświadczył prezydent Izby dr G r o s s:

Zaszły okoliczności, które czynią koniecznem przerwanie obrad. Właśnie otrzymałem od prezydenta ministrów dra Seidlera zawiadomienie, **że rząd przedłożył cesarzowi dymisyę.** Ponieważ wobec tego rząd znajduje się »in statu demissionis«, nie pozostaje nam wedle zwyczaju konstytucyjnego nic innego, jak narazie odroczyć posiedzenia Izby. O terminie najbliższego posiedzenia Izby zawiadomię pisemnie, zauważam także, że posiedzenia komisyi, wyznaczone na dziś i na najbliższe dni wśród tych okoliczności nie odbędą się.

Posiedzenie zakończyło się o godzinie 5½ wieczorem.

Wiedeń, 8 lutego.

W kołach parlamentarnych słychać, że **dymisya rządu została spowodowana uchwałą Koła polskiego, które opowiedziało się przeciw rozpoczęciu dyskusyi szczegółowej nad budżetem, jakoteż przeciw dwumiesięcznemu prowizoryum budżetowemu.**

„N. Fr. Presse“ za rozwiązaniem parlamentu.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 lutego.

Nie przewidując, że gabinet dr Seidlera poda się do dymisyi już w dniu wczorajszym, siliła się »N. Fr. Presse« we wczorajszem wieczornem wydaniu wykazać, że w trudnej sytuacyi, wywołanej przez obstrukcyę Czechów przeciw planowi rządu utworzenia w Trutnowie odrębnego sądu obwodowego dla Niemców, tudzież przez opozycyjne stanowisko Koła polskiego istnieje właściwie tylko jedno wyjście tj. rozwiązanie parlamentu. Kto zna stosunki, jakie się wytworzyły w tej wojnie między stronnictwami narodowościowemi, ten musi przyznać, że zmiana gabinetu istotnych korzyści nie przyniesie.

Oświadczając się raczej za rozwiązaniem parlamentu niż za ustąpieniem rządu, zarzuca »N. Fr. Presse« parlamentowi, że pomnożył wydatki państwa o miliardy, budżet państwa poważnie nadwerężył, nie uchwalając zaś budżetu, wystąpił przeciw wszelkiej politycznej przyzwoitości.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 lutego.

Urzędowo ogłaszają dnia 7 bm.:

Nie było ważniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 lutego.

Urzędowo ogłaszają dnia 7 bm.:

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. Ruprechta: **W pobliżu wybrzeża toczyła się po południu walka artyleryjska. Oddziały naszej piechoty przywiodły jeńców z walk na polu przed pozycyami w Artezyi oraz z podjazdu, wykonanego na zachód od Zandvoorde. Angielska artylerya ponownie była czynną wieczorem po obu brzegach Scarpe i na zachód od Cambrai. Atak francuski w Szampanii nie udał się. W obszarze Mozy utrzymywała się przez dzień czynność artyleryi w związku z pomyślnym dla nas wywiadem, wykonanym na południowy zachód od Ornes.**

Wicefelwebel Esswein zestrzelił w ciągu ostatnich trzech dni **sześć nieprzyjacielskich samolotów.**

Z innych widowni wojny nie doniesiono nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Z Warszawy.

(Koresp. „Nowej Reformy“).

(Rada ministrów. — Zjazd Zjednoczenia Ludowego. — Organ urzędowy. Zekki pasza. — Powołanie prof. Dembińskiego).

W a r s z a w a, 5 lutego.

(ajs). Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady ministrów, które trwało bardzo krótko. Po posiedzeniu odbyła się w gabinecie premiera narada, w której brali udział regent ks. Lubomirski, komisarze niemieccy hr. Lerchenfeld i Zychliński.

Dziś przed południem odbyły się narady gabinetu w obecności Rady regencyjnej.

Minister skarbu dr Steczkowski wyjechał wczoraj do Berlina.

Odbyty niedawno zjazd Zjednoczenia Ludowego powziął szereg uchwał, streszczających się w następujących żądaniach:

Zjazd uważa za najpilniejszą sprawę granice państwa polskiego. Państwo polskie musi mieć dostęp do morza Bałtyckiego, państwo polskie musi być niepodległe i niezależne. — A gdyby polska racya stanu wskazała Polakom nawiązanie ściślejszych stosunków z dynastyą Habsburgów, stosunek ten winien ograniczyć się li tylko do unii personalnej przy zupełnej niezależności i samodzielności państwa polskiego.

Zjazd popiera p. prezydenta ministrów w żądaniu udziału przedstawicielstwa polskiego w rokowaniach pokojowych.

Zjazd domaga się jaknajszybszego zwołania Sejmu ustawodawczego; natychmiastowego tworzenia armii polskiej na podstawie powszechnej służby wojskowej; oraz powrotu P. K. P. do Królestwa i użycia go za kadry armii polskiej; natychmiastowego uporządkowania stosunków gminnych.

Zjazd domaga się przygotowania reformy agrarnej, założenia banku parcelacyjnego i tworzenia z domenów państwowych włości rentowych dla włościan.

Organ urzędowy »Monitor Polski«, którego pierwszy numer ukazał się dziś po południu, podpisuje kierownik Biura prasowego Departamentu spraw politycznych p. Baranowski. »Monitor« zawiera, oprócz części urzędowej, także część nieurzędową (podobnie jak np. »Gazeta Lwowska«), która to część upodobniona będzie do innych wydawnictw codziennych.

Członek tureckiej delegacyi pokojowej w Brześciu, Zekki-pasza bawi od wczoraj w Warszawie. Na cześć jego odbyło się przyjęcie u ekse. hr. Hutten-Czapskiego, na którem obecni byli również jako przedstawiciele rządu polskiego, prezydent ministrów Kucharzewski, minister Ponorski i dyrektor hr. Rostworowski.

Na stanowisko podsekretarza stanu dla spraw wyznaniowych w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego powołano prof. dr Bronisława Dembińskiego, b. rektora uniwersytetu lwowskiego. Ministerstwo samo podzielone zostało na pięć sekcyi obok generalnego sekretaryatu. Sekcya pierwsza obejmuje szkolnictwo elementarne (szef p. Zygmunt Gąsiorowski), druga szkoły średnie (szef p. Wojciech Górski), trzecia szkoły wyższe (na szefa proponowany prof. Witold Kamieniecki), czwarta sprawy wyznaniowe, piąta — skarbowa. Do działów międzysekcyjnych należą: wydział sztuk pięknych, statystyczny, referat hygieny szkolnej, spraw archiwalnych, prawny i budowlany.

Przed wyborami do Rady Stanu.

(Koresp. „Nowej Reformy“).

Warszawa, 6 lutego.

(ajs). Pierwszy numer organu rządu polskiego, »Monitora polskiego«, który pojawi się w dniu dzisiejszym, zawierać będzie między innemi dekret Rady Regencyjnej, powołującej do życia Radę Stanu oraz tekst zatwierdzonej już ordynacyi wyborczej. Prace przygotowawcze z wyborami związane, są wedle opinii kół miarodajnych już ukończone. Wprawdzie sejmiki w okupacyi austryackiej pochodzą z wyborów, w okupacyi zaś niemieckiej z nominacyi, mimo to jednak fakt ten nie wpłynie na zarządzenie wyborów. Instrukcya zaś wyborcza dla sejmików ukaże się w Monitorze polskim« wraz z reskryptem, powołującym do życia Radę Stanu. Wybory potrwają najprawdopodobniej dwa tygodnie. W tych okręgach wyborczych, w których wybory wskutek zapowiedzianej opozycyi

Generał Henryk Dąbrowski.

W setną rocznicę zgonu (1755—1818).

I.

Po Kościuszce — Dąbrowski.

Był on i sam siebie zawsze uznawał podkomendnym Naczelnika. Nie mógł i nie chciał ze starszym Kościuszką równać się udzielną powagą wobec narodu i świata. — Ani też mógł świetnością linii z młodszym równać się Poniatowskim. Ale pod nimi, po nich i obok nich, on w służbie narodowej jedno z przewodnich zajął stanowisko. — Tych trzech tak różnych wodzów zbrojnych dała sobie ginąca Rzeczpospolita. Tak różni a każdy na swój sposób znamienici świadczyli oni razem o bogactwie polskiej macierzy. A byli jej wszyscy trzej niezbędni, bo wielkiemu narodowi różnych wielkich sług potrzeba. W każdym z nich wygórowała inna żywotna narodu cecha. W Kościuszce — cnota narodowa. W Poniatowskim — narodowy honor. Dąbrowski wcielił najdosadniej samozachowawczą wytrzymałość narodu.

II.

Pochodził z małej szlachty, wyrosłej zapewne wprost z ludu. Miał po mieczu czystą krew polską, katolicką i tradycye żołnierzy Sobieskiego i Leszczyńskiego. Po kądzieli natomiast wziął silne wpływy obce. Rodził się z matki Niemki, ewangieliczki. Chował się w Dreźnie, służył tam 20 lat w gwardyi saskiej. Wojskowo na świetne fryderycyańskie zapatrywał się wzory. Pierwszą kampanię, przeciw Austryi, z Sasami pod komendą pruską Fryderyka, rozbiorcy swej ojczyzny, odprawił. — Mówił po niemiecku jak Niemiec rodowity. Piśmiennictwem niemieckiem się karmił, wiersze niemieckie układał. Schillera na sercu nosił. Najpoufniej korespondował po niemiecku z rodziną, przyjaciółmi, nawet z wiernym półfrancuzem, Treniconem, nawet z Kniaziewiczem i Rymkiewiczem. Nie nauczył się nigdy aż do zgonu mówić i pisać po polsku. I cóż z tego? Pozostał Polakiem. Jednym z najcięższych obrońców, najtwardszych filarów Polski. Z samejże kultury niemieckiej, co tylko technicznie i ideowo znalazł najlepszego przekuł na broń i tarczę dla Polski. Niedarmo śmiertelną kulę niemiecką wstrzymała na jego piersi książka wzniosłego niemieckiego idealisty — Schillera. Dał sobą Dąbrowski uderzające świadectwo i naukę. Na sobie, tak z gruntu na pozór zniemczonym, pokazał doświadczalnie całą płonność, niedorzeczność, niepodobieństwo zniemczenia, wynarodowienia, niespożytej, żywiołowej potęgi krwi i ducha polskiego.

III.

Dojrzałym już mężem z obczyzny przybył do Polski, do armii sejmu wielkiego. Ustawy majowej już bronić nie zdążył. — Trafił wygrane Targowicy i Rosyi, na wychodzących przed nią z wojska wodzów księcia Józefa, Kościuszkę. Lecz oni, choć sami w imię świętego uważali się obowiązku, nie żądali jednak tłumnego porzucenia sztandarów, owszem, kadry wojska koniecznie chcieli utrzymać. »Jest jeszcze nadzieja, że może kiedyś być dobrze w kraju — przeto jeszcze z wojska nie wychodź« — Tak abszytowany Kościuszko pisał oficerom tej właśnie dywizyi, gdzie służył wicebrygadyer Dąbrowski. Ten też w szeregu pozostał. Planował on tajemnie, porwawszy załogę i artyleryę warszawską, przedrzeć się ze swą dywizyą przez rozbiorcze wojska pruskie, obwarować się w Gdańsku i tam francuskiej czekać odsieczy. Tymczasem silił się z rąk Targowiczan i Igelstrema ratować reszty wojska.

W tem zaskoczony wybuchem insurekcyi omal nie padł jej ofiarą Dąbrowski. Wnet przecie, najdzielniejszy pomocnik Kościuszki, pokazał swą wartość przy obronie Warszawy — wsławił się śmiałą i szczęsną wyprawą wielkopolską. Po Maciejowicach, nietknięty powszechną rozpaczą, znów planował zresztą wojska przedrzeć się przez Niemcy ku Francyi. Było w tem już skryte jądro myśli legionowej. — Po upadku powstania w Warszawie, umacniał Suworowa w chęci nieoddania jej Prusom, rachował na zatarg rosyjsko-pruski o Polskę. Gdy to chybiło udał się do Berlina i królowi pruskiemu przedłożył plan rewolucyi polskiej z pomocą francusko-pruską przeciw Austryi i Rosyi, celem odbudowy Polski niepodległej pod królem z domu Hohenzollernów. Znów zawiedziony nie zrażony nigdy, podążył do Paryża i Medyolanu, tworzyć pod Bonapartem, — przeciw trójzaborcom legiony polskie.

IV.

To było nieśmiertelne dzieło jego życia. Okropna właśnie, po trzecim podziale wybiła godzina próby. Nawet Kościuszko miał wtedy smutne chwile zwątpienia. — Zwątpił na dziesięciolecie ks. Józef. Dąbrowski, ani na jedno niezachwiany mgnienie, wtedy to, w samą porę, w samą noc najciemniejszą, zaświecił iskrą skrzesaną w legionowej szabli. Ocucił mdlejącą Polskę; liczyć się i nadal z jej prawem i czynem nauczył Europę. W tem była walna narodowa posługa. Naród nieomylnym odgadł to instynktem i tego mu nie zapomniał. — Mazurek Dąbrowskiego został pieśnią narodową.

Niełatwe legionowe były początki. Biedak, bez grosza i poparcia, owszem od swoich, i to nawet od takich jak Sułkowski, zaciekle zwalczany, stawał Dąbrowski przed ostrym zwycięzcą Bonapartym. Przychodził, dla wziętych przezeń jeńców polskich na zdobytej przezeń ziemi włoskiej, dopraszać się legii. A jednak on na jego łaskę i niełaskę nie zdawał się bynajmniej. Choć nędzarz bezsilny, najjaśniejszem Polski rozumiał działać imieniem. Dla niej też odrazu swoje warował kondycye, twardo przy nich obstawał, w końcu je zdobył. Zyskał dla swego legionu włoskiego możliwe lepsze niż potem naddunajski, poreki narodowe. Jakieżby dopiero ten twardy Polak stawiał kondycye nie z takim zwycięzca, a na własnej ziemi, o legie z wolnych paktując spadków. Miał on wysokie poczucie swej przed narodem odpowiedzialności.

Tymczasem cudów jego upornej trzeba było energii dla stworzenia i zapełnienia kadrów legionowych. Ogółem przewinęło się przez nie przeszło 800 oficerów i 30.000 szeregowców, pierwsi z całej Polski, drudzy przeważnie z Galicyi. Był w tem klucz sukcesu późniejszej za Napoleona insurekcyi wielkopolskiej a zwłaszcza kampanii galicyjskiej. Było co główna utrzymanie ciągłości broni polskiej, pomost orężny, rzucony między wojskiem Kościuszki a Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego i rewolucyi listopadowej. (Dok. nast.)

S. Askenazy.

lewicy mogą nie dojść do skutku, Rada Regencyjna ma prawo — na przedstawienie rządu — mianować członków Rady Stanu. Wobec tego liczba członków Rady Stanu, pochodzących z nominacyi, może się zwiększyć. Ewentualna nominacya nastąpi po ukończeniu wyborów.

W związku ze zbliżającemi się wyborami rozpoczęło już Koło Międzypartyjne odpowiednią akcyę. Na naradzie, odbytej wspólnie ze sympatykami-przedstawicielami sejmików powiatowych obu okupacyj, uchwaliło ono powołać do życia Centralny Komitet Wyborczy. Zadaniem Komitetu jest porozumienie się ze stronnictwami, wchodzącymi w skład Koła Międzypartyjnego, co do kandydatów, ustalenie okręgów, w których zatwierdzeni przez Koło Międzypartyjne kandydaci mają stawać, oraz nawiązanie kontaktu z prowincyonalnymi komitetami wyborczymi, celem przeprowadzenia wyboru kandydatów Koła Międzypartyjnego.

Skład Centralnego Komitetu Wyborczego tworzą: z okupacyi niemieckiej pp.: Stefan Bądzyński z Siedleckiego, Józef Oboromański z Płockiego, Stanisław Godlewski z Kutnowskiego, oraz Michał Sosinowski z Łomżyńskiego; z okupacyi austryackiej pp.: Juliusz Zdanowski z Kieleckiego, Stanisław Gaebiński z Piotrkowskiego i August Popławski (redaktor »Sfinksa«) z Lubelskiego; wchodzą doń wreszcie przedstawiciele (po jednym) Stronnictwa polityki realnej, Demokratyczno-narodowego, Polskiej Partyi Postępowej, Zjednoczenia Narodowego, Chrześcijańsko-demokratycznego, oraz Związku Niezależności gospodarczej, czyli t. zw. mniejszy Sekretaryat Koła Międzypartyjnego.

Komitet Wyborczy ustalił już listę kandydatów, wysuwanych przez poszczególne stronnictwa i grupę bezpartyjnych, wchodzącą do Koła Międzypartyjnego.

Tak więc prawica już się zakrzątnęła. Lewica, jak dotąd, zamierza nie brać udziału w wyborach, choć podobno nie jest jeszcze rzeczą zdecydowaną, czy takie samo stanowisko zajmie Stronnictwo Ludowe, posiadające w sejmikach, w okupacyi austryackiej głównie, znaczną ilość swych przedstawicieli.

Stronnictwa aktywistyczne zaś jeszcze do wspólnej akcyi wyborczej nie przystąpiły, — jakkolwiek czas nagli.

Lewica wobec budowy państwa polskiego.

»Naprzód« krakowski ogłasza:

»Dnia 2, 3 i 4 lutego 1918 r. odbył się zjazd niepodległościowych stronnictw i organizacyj Królestwa Polskiego i Galicyi. Ze strony Królestwa Polskiego wzięły udział: Polska Partya Socyalistyczna, Polskie Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Niezawisłości Narodowej i Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych; ze strony Galicyi Liga Niezawisłości Polski, Polska Partya Socyalno-Demokratyczna Galicyi i Śląska, Polskie Stronnictwo Ludowe, Polskie Stronnictwo Postępowe.

Na zjeździe tym zapadł szereg uchwał, z których dziś podamy dwie, jutro zaś resztę:

I.

1. Zjazd stwierdza, że dążeniem demokracyi polskiej jest zdobycie niepodległego państwa, złożonego ze wszystkich ziem polskich.

Dążenie to oparte jest na prawie całego narodu stanowienia o swoim losie.

Demokracya polska zwalczać będzie jak najbezwzględniej wszelkie próby jawnej czy zamaskowanej aneksyi, jako nową zbrodnię, dokonaną na narodzie polskim.

2. Stronnictwa, reprezentowane na zjeździe, uznają w pełni dążenie narodu litewskiego do utworzenia niepodległego państwa. Uważają, że w interesie zarówno Polski, jak i Litwy, leży zawarcie dobrowolnej unii między temi państwami.

W razie dojścia do skutku unii, stronnictwa uważają za konieczne ustalenie granic między Polską a Litwą na podstawie plebiscytu w okręgach spornych.

3. Do rokowań pokojowych powinni być dopuszczeni z głosem stanowczym przedstawiciele całego narodu, obdarzeni zaufaniem społeczeństwa.

Zaufania tego nie posiada rząd, wolą obcą narzucony.

II.

Władze polskie, tworzone w warunkach, narzuconych przez okupantów, nie odpowiadają naszym wymaganiom, nie posuwają naprzód sprawy budowy niepodległego państwa polskiego i są przeciwieństwem prawa narodu do stanowienia o sobie.

W zakresie stosunków wewnetrznych, władze te wyraźnie ujawniły swoją politykę, wrogą interesom demokracyi.

Wobec tego ich charakteru, stosunek do nich demokracyi może być tylko stosunkiem walki.

Projektowaną Radę Stanu, jako przybudówkę do tych władz, opartą na tych samych podstawach, jako sposób odwleczenia Sejmu ustawodawczego i utrwalenia polityki antidemokratycznej — zwalczamy bezwzględnie.

Dążymy do zwołania Sejmu ustawodawczego z jednej tylko izby poselskiej złożonego, wybranego przy zupełnej wolności politycznej w głosowaniu powszechnem (bez różnicy płci), równem, tajnem, bezpośredniem i proporcyonalnem.

Sejm ustawodawczy będzie wyrazem suwerenności państwa polskiego, z niego tylko może wyjść rząd prawowity.

Sejm ustawodawczy uchwali ustawy konstytucyjne. Uchwały Sejmu ustawodawczego podlegać będą zatwierdzeniu przez głosowanie powszechne wszystkich obywateli obojga płci od lat dwudziestu.

Demokracya walczyć będzie o to, aby Sejm ustawodawczy i głosowanie powszechne obywateli uchwaliły dla Polski ustrój republikańsko-demokratyczny.

Dążąc do zwołania Sejmu ustawodawczego zjednoczonej Polski, stronnictwa w obecnej sytuacyi uważają za teren tymczasowy wyborów do Sejmu ustawodawczego całe Królestwo Kongresowe.

Przytaczamy te uchwały z obowiązku informacyjnego, nie wdając się w ich rzeczową ocenę. Rozumny czytelnik osądzi najlepiej sam, czy i o ile wszystkie te postulaty t. zw. »niepodległościowej« lewicy mogą być traktowane poważnie.

Wyjaśnienia wymagają tylko dwa szczegóły powyższego sprawozdania. I tak, wyliczając stronnictwa galicyjskie, biorące udział w tych naradach, »Naprzód« wymienia »Polskie Stronnictwo Ludowe« i »Polskie Stronnictwo Postępowe« [illegible] za swój organ »Piasta«, a za przewódców pp. Witosa i Długosza, pozostaje chwilowo w niezgodzie z socyalistami. Trudno więc przypuścić, aby brało udział w zebraniu, odbytem pod egidą tych właśnie socyalistów. Istnieje jeszcze drugie stronnictwo ludowe, znane na arenie politycznej, jako grupa Stapińskiego. Czy o tem stronnictwie mówi organ socyalistyczny?

Co do stronnictwa postępowego, to stwierdzić należy, że z wyjątkiem jedynego posła Hipolita Śliwińskiego, stoi ono na gruncie polityki pozytywnej, w której położyło w ciągu wojny wielkie i trwałe zasługi. Najwybitniejsi jego członkowie, jak pułkownik Sikorski, dyrektor departamentu w ministerstwie spraw wewnętrznych w Warszawie, p. Stanisław Downarowicz, wreszcie zasłużony redaktor »Wieku Nowego« we Lwowie — wszyscy stoją na gruncie uchwał, powziętych w sobotę przez lwowski zjazd pracy narodowej. Gdzież więc poza p. Śliwińskim jest to »Polskie Stronnictwo Postępowe«, które zgadza się na wyliczone wyżej postulaty skrajnej lewicy polskiej?

Trockij w Warszawie.

(Koresp. „Nowej Reformy").

Warszawa, 6 lutego.

(ajs). W dniu dzisiejszym bawi w Warszawie p. Trockij, komisarz ludowy do spraw zagranicznych w rządzie petersburskim, przewodniczący rosyjskiej delegacyi pokojowej w Brześciu wraz z pp. Joffem i Kamieniewem. Przed południem zwiedzili oni automobilami Warszawę w towarzystwie niemieckich oficerów, wstępując po drodze do sklepów i czyniąc rozliczne zakupy, między innemi w księgarni Gebethnera i Wolffa. Rozmowy delegatów rosyjskich z osobami postronnemi były wzbronione.

Obecność rosyjskich delegatów w Warszawie wzbudziła ogólną sensacyę i dała Warszawie temat do przeróżnych komentarzy i plotek.

Armia Dowbora-Muśnickiego.

Od osoby, przybyłej z Królestwa, otrzymuje »Głos Narodu« następujące szczegóły o armii generała Dowbora-Muśnickiego.

Siły polskie, które operują przeciw bolszewikom na Białej Rusi, należy oceniać mniej więcej na 30.000. Jest to, trzeba powtórzyć, armia operująca. W rezerwach znajduje się w pogotowiu drugie tyle, to jest znów 30.000. — Rozlokowanych w etapach na Białej Rusi będzie, według doniesień stamtąd, około 110.000, tak że ogólna liczba wojsk generała Muśnickiego dochodziłaby razem do 170.000. Oczywiście cyfry te nie są pewne, gdyż o dokładne wiadomości stamtąd niełatwo.

Wiadomo również, że na froncie rumuńskim organizuje się także korpus polski pod generałem Michelisem.

Wzorowo zorganizowaną jest intendantura. Jenerał Muśnicki zakupuje też broń i amunicyę od poszczególnych oddziałów bolszewików, które nie drożą się ze sprzedażą. Karabin maszynowy wypada przeciętnie na 40 rubli, armata z zaprzęgiem 100 rubli. Amunicyi jest pod dostatkiem, żywności tak samo, mimo ogromnej drożyzny, gdyż rubel stoi w cenie bardzo. Np. bochenek chleba kosztuje w Mińsku 6 rubli, zaś para butów 500. Niemniej wszystkiego dostać można.

Dyscyplina w armii generała Muśnickiego jest wzorowa. Żołnierze oceniają bolszewizm tak, jak na to zasługuje i żywią do utopij tych poprostu odruchowy wstręt, jak to wynika z psychologii polskiej.

Generał Muśnicki znajduje się w kontakcie z Kaledinem. Ten ostatni zorganizował znów t. zw. Donską oblast. Kto chce dostać się do tego terenu, musi mieć paszport i jest poddany rewizyi i kwarantannie politycznej. Przy Kaledinie zgromadzili się najwybitniejsi oficerowie dawnej armii rosyjskiej.

Wiadomość o zdobyciu przez wojska polskie głównej siedziby gen. sztabu rosyjskiego i ujęciu generalissimusa Krylenki wraz z całym jego sztabem, wywołała w Wiedniu wielkie wrażenie. Pisma wiedeńskie omawiają doniesienie to obszernie, rozważając tak militarne, jak i polityczne następstwa tego faktu. Zaznaczyć przytem należy, iż pisma wiedeńskie podają źródło doniesienia. Mianowicie wspomniana depesza, zamieszczona w pismach wiedeńskich prasy, zaczyna się w dosłownem swem brzmieniu od słów: »Biuro Wolffa donosi: Depesza iskrowa z Kijowa zawiadamia, iż Mohylew« it. d.

Najobszerniej komentuje doniesienie »N. Fr. Presse«. Sprawozdawca wojskowy tegoż pisma pisze między innemi: Całe to zdarzenie jest dla bolszewików ciężkim ciosem, którego skutki ujawnią się w wielu kierunkach. Funkcyonowanie wielkiego aparatu rozkazodawczego, łączącego główną kwaterę z poszczególnymi frontami, zostało podcięte, i może mieć dla dalszego rozwoju sytuacyi jak najpoważniejsze następstwa. Bezsprzecznie łagodzą co działa tu zawieszenie broni na frontach: mimo to na wewnętrzno-polityczne stosunki rosyjskie zdarzenie to nie może pozostać bez wpływu. Nowy Krylenko łatwo się znajdzie, lecz wybór sztabu, uformowanie nowej kwatery, nie należy do rzeczy łatwych i wymaga czasu i trudów. Również pod względem moralnym oznacza uwięzienie głównego sztabu ciężkie podważenie rządu komisarzy ludowych, który, szczególnie w ostatnich czasach, bardzo wysoko spoglądał.

Wszystkie te zdarzenia — pisze dalej »N. Fr. Presse« — mają już swą historyę wstępną. Początkowo mylnie w pismach mówiono o legionach polskich; chodzi tu bowiem o żołnierzy-Polaków, którzy walczyli dotychczas w składzie wojsk rosyjskich. Wskutek rozmaitych nadużyć komisarzy ludowych i brutalnych czynów czerwonej gwardyi wobec polskich organizacyi wojskowych, w jakich się Polacy skupili, weszły wojska polskie na drogę odwetu i obsadziły najpierw w gubernii mohylewskiej kilka dworców i linii kolejowych, rozbrajając przytem rosyjskie garnizony. Wkrótce potem wypowiedziały polskie siły zbrojne bolszewikom w sposób formalny wojnę. Opanowały ważne punkty kolejowe Orszę i Rogaczew, tudzież — według telegramów ze Sztokholmu — zdobyły po krwawych walkach [illegible] prawdzie, to byłby to poważny militarny sukces Polaków, gdyż miasto to jest węzłowym punktem kolejowym ważnych linii kolejowych Smoleńsk—Brześć Litewski i Homel—Wilno. Polskie naczelne kierownictwo armii wydało do całego narodu polskiego rozkaz mobilizacyjny, i wezwało żołnierzy-Polaków do porzucenia pułków rosyjskich i zgrupowania się pod własnym sztandarem narodowym. Zdaje się, że zajęcie Mohylewa i ujęcie rosyjskiego sztabu, jest dalszym ciągiem tej widocznie na szeroką skalę zakrojonej akcyi, której końca nie można jeszcze przewidzieć. Jakie cele militarne ma polskie kierownictwo na oku, trudno dziś powiedzieć i trzeba w tym względzie zdać się na przypuszczenie. (Dalszy ciąg wywodów »Pressy« na ten temat uległ konfiskacie.— Przyp. Red.)

Obszernie omawia również zdarzenia na froncie rosyjskim »Reichspost«, która informuje o całej sprawie, oczywiście z »ukraińskiego« punktu widzenia. Mianowicie Legion polski oburzony tem, iż chciano go posłać przeciw Ukraińcom, łącznie z innymi oddziałami polskimi zgrupował się w korpus, o sile 25.000 ludzi, i pułki te z temperamentem ruszyły natychmiast na gniazdo bolszewickiego »sprzysiężenia przeciw Ukrainie«, biorąc do niewoli Krylenkę wraz z jego sztabem. Nawet z Mohylewem coś się pomięszało niemiecko-ukraińskiemu organowi w Wiedniu, gdyż zdobyty przez gen Muśnickiego Mohylew, nie leży — zdaniem »Reichspost« — na Białej Rusi nad Dnieprem, lecz »nad Dniestrem, w odległości 120 klm. od granicy bukowińskiej«. (Mohylów podolski).

Ultimatum rządu rosyjskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 8 lutego.

(Pet. ag. tel.) **Dnia 26 stycznia opanowały legiony polskie, w sile 25.000 ludzi rozmaitych gatunków broni, pod dowództwem generalnego sztabu głównej kwatery, miasto Rogaczew. Sowiet w mieście rozpędzono, zaś sowiet włościański i komisarza uwięziono. Skarb, w którym znajdowało się gotówką 1,600.000 rubli, skonfiskowano.** Rosyjskich i polskich socyalistów aresztowano.

Kroki nieprzyjacielskie rozpoczęły się w okręgu Siemenska i w gubernii smoleńskiej. — Polski sztab generalny ogłosił, że Rogaczew zostaje włączony pod zarząd gubernii mohylewskiej i jest częścią polskiej monarchii.

W Rogaczewie zatrzymano pociągi kolejowe. Rosyjscy żołnierze zostali rozstrzelani.

Komitet wykonawczy, który działa w porozumieniu ze zgromadzeniem, uważa kontrrewolucyjne przedsięwzięcie polskiej burżoazyi i jej legionów za bezpośrednie zagrożenie władzy sowietów i rewolucyjnych zdobyczy i zarządził dla tego zaaresztowanie przedstawicieli burżoazyi, obszarników i kierowników kadetów, którzy wraz z nieprzyjaciółmi znajdują się w otwartej walce przeciwko nam. Związek właścicieli ziemskich, który utrzymuje bezpośrednie stosunki z powstańcami, został uznany za wyjęty z pod prawa. Ks. Światopełk Mirski i arcybiskup Szek (?) zostali w porozumieniu z polską partyą socyalistyczną aresztowani. Rosyjska główna kwatera zarządziła strategiczne kroki. Rząd rozpoczął agitacyę wśród wojska polskiego, aby spowodować żołnierzy do zaaresztowania oficerów sztabu generalnego. — Odezwa odnośna została rozszerzoną. Z Rogaczewa donoszą, że daje się tam już odczuwać ferment umysłów. Sztab generalny został aresztowany. Rozsądni żołnierze nie chcą być piłką w ręce burżoazyi. Rząd socyalistyczny przesłał polskiemu sztabowi generalnemu ultimatum, w którem żąda opróżnienia Rogaczewa i zaprzestania gwałtów i aresztowań. Od wyniku rewolty zależeć będzie los znajdujących się w naszem ręku polskich zakładników. Uważamy za potrzebne zatrzymać ich nawet po stłumieniu rewolty.

Kronika.

Kraków, 8 lutego.

DESZCZ. Oziębienie, mgły i wilgoć, któremi darzyła nas aura w ostatnich czasach, sprowadziły wczoraj po południu deszcz, który padał przez czas dłuższy, z małemi przerwami do późnego wieczora. Chłodne, wilgotne powietrze wraz z towarzyszącym mu wiatrem przypomina raczej jesień, aniżeli początek lutego

UREGULOWANIE SPOŻYCIA CHLEBA i MĄKI. Biuro prasowe prezydyum namiestnictwa donosi: Namiestnictwo uregulowało spożycie chleba i mąki w następujący sposób: Karty dla kontroli spożycia wydaje się, jako a) karty dla kontroli spożycia chleba i mąki; b) karty dla kontroli spożycia chleba, c) karty dodatkowe dla osób, fizycznie ciężko pracujących, i d) karty dla podróżnych. Powyższe karty, które się wystawia z urzędu, opiewają na jedną osobę. Karty dla kontroli spożycia wydaje się odrazu na przeciąg dwóch po sobie następujących tygodni, ważne są one jednak wyłącznie w podanych na karcie kalendarzowych tygodniach.

Karta dla kontroli spożycia chleba i mąki opiewa na 1.260 gramów chleba i 250 gramów mąki, albo na 1.610 gramów chleba tygodniowo, czyli na 2.520 gramów chleba i 500 gramów mąki, albo na 3.220 gramów chleba na dwa tygodnie. Karta dla kontroli spożycia chleba opiewa na 1.610 gramów chleba na tydzień, czyli na 3.220 gramów chleba na dwa tygodnie. Karta dodatkowa dla osób, fizycznie ciężko pracujących, opiewa na 980 gramów chleba na tydzień, czyli na 1.960 gramów chleba na dwa tygodnie: jako taką kartę wydaje się połowę karty dla kontroli spożycia chleba. Karta dla podróżnych opiewa na 210 gramów chleba, albo na 140 gramów chleba i 50 gramów mąki dziennie, jest ważna tylko w dniu na karcie uwidocznionym.

O ZALEGŁE ZIEMNIAKI. Przed dwoma tygodniami zamieściliśmy na tem miejscu zapytanie do wydziału aprowizacyjnego miejskiego, kiedy magistrat rozpocznie wydawać ze składów miejskich ziemniaki, zakupione jeszcze w jesieni przez wiele osób prywatnych, których dotąd odebrać nie było można. Zapytanie to pozostawia wydział aprowizacyjny bez odpowiedzi, a przecież jest to sprawa pierwszorzędnej wagi wobec zmniejszonych racyi chleba i braku wszelkich artykułów aprowizacyjnych. W obecnej porze, gdy mrozów nie ma, należałoby koniecznie przyspieszyć zaległe dostawy i wydać ludności zapłacony dawno kontyngent ziemniaków.

PRZYDZIAŁ SUROWCA NA KONFEKCYĘ. Celem przyjścia z pomocą interesowanym w formie zaopatrzenia zajęcia i zarobku zawiadamia się spółki i zrzeszenia krawieckie, szwalnie, oraz poszczególnych krawców, szwaczki i t. d., że mogą otrzymać przydział surowca (materyału, celem przeróbki na konfekcyę ubrania, płaszcze i t. d.). Przydział następuje zasadniczo za uiszczeniem ceny kupna, wyjątkowo może nastąpić w drodze subwencyjnej. Gotowa konfekcya będzie odbierana za gotówkę.

Reflektujący na przydział materyałów mają jak najszybciej zgłosić swe zapotrzebowanie do Centrali krajowej, dla gospodarczej odbudowy Galicyi Sekcya III. Grupa 17, dla handlu i przemysłu wiejskiego (Rynek 30), podając dokładnie ilości, jakich potrzebują.

KREDYTY DLA WŁAŚCICIELI REALNOŚCI. Tow. kat. właścicieli realności donosi: Właściciele realności stosunkowo mało korzystają z pożyczek, udzielanych przez Zakład Kredytowy; należy przeto zwrócić właścicielom realności uwagę na korzyści tych pożyczek. Zakład Kredytowy udziela właścicielom realności na podstawie szkód pośrednich, kredytu, który służy na spłacenie a) zaległych rat procentowych, podatków i t. p., b) na spłatę uciążliwych procentowych długów hipotecznych, c) na cele inwestycyi w realnościach i na koszta utrzymania realności. Procent wynosi 4 i pół, względnie 5 proc., płatny w 20 półrocznych ratach, z których pierwsza płatna w rok po zawarciu pokoju. Tow. katol. właścicieli realności czyni starania o zniżenie stopy procentowej i rozłożenie amortyzacyi na dłuższe lata, tak, aby pierwsza rata dopiero w 5 lat po zawarciu pokoju była płatną. Wszelkie dokumenta (skrypta dłużne, kwoty ekstabulacyjne) są wolne od należytości stemplowych i intabulacyjnych. Ważną rzeczą jest wnoszenie umotywowanych podań, wykazujących należycie szkody pośrednie oraz dołączanie wymaganych załączników. Wszelkich w tym kierunku wyjaśnień i ułatwień przy staraniu się o takie pożyczki, udziela się członkom codziennie w biurze przy ul. Karmelickiej l. 15 I p., od godziny 4 do 5 po poł.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek dnia 11 b. m. o godzinie 11 rano. Porządek dzienny: 1. dr. August Sokołowski: Galicya podczas powstania listopadowego. 2. dr. Rafał Taubenschlag: Jakób Przyłuski, polski romanista XVI. w. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Z TEATRU IMIENIA SŁOWACKIEGO. Dzisiaj, jutro i w niedzielę wieczorem po raz ostatni „Pan Jowialski", który wskutek konieczności usunięcia przebudowanego proscenium, schodzi już z repertoaru. Wobec tego wszyscy ci, którzy nie mogli dotychczas zdobyć biletów, pospieszą niewątpliwie zobaczyć arcydzieło Fredrowskie, tak starannie grane i wystawione.

Jutro, to jest 9 b. m., wraca dyrekcya do wznowienia zwyczaju popularnych przedstawień popołudniowych, powtarzając tym razem „Intrygę na prędce" i „Pana Geldhaba" Fredry z p. Feldmanem, jako świetnym Geldhabem.

Z TEATRU PRZY ULICY RAJSKIEJ. Dzisiaj melodyjny „Domek trzech dziewcząt" z pp. Sawicką, Harasimowicz, Millerem i Minowiczem w partyach głównych.

Jutro po południu „Sądny dzień" Wiesenberga, wieczorem „Królowa kina".

W niedzielę, 10 b. m., w miejsce zapowiedzianych na popołudniu „Rokowań pokojowych", powtórzona będzie „Królowa przedmieścia" Krumłowskiego, wieczorem premiera „Naszych legionów".

W C. K. PAŃSTWOWEJ SZKOLE PRZEMYSŁOWEJ w Krakowie rozpocznie się w dniu 11 b. m. (poniedziałek) nauka zawodowa na 5-miesięcznym kursie elektromonterskim, urządzonym dla inwalidów wojennych. Z nauki mogą jednakże korzystać także kandydaci cywilni, którzy wykażą się ukończoną szkołą ludową, jakoteż praktyką w jednym z przemysłów metalowych. Do zapisu należy się zgłaszać w pracowni profesora Herzberga (budynek warsztatów mechanicznych).

WIECZORY PIEŚNI JANA ŚLIWIŃSKIEGO. Czwarty wieczór pieśni odbędzie się w piątek 8 b. m. o godzinie 7½ wieczorem w sali Instytutu muz. (ul. św. Anny l. 2) z następującym programem: 1) Peter Cornelius (1824—1874). I. Cornelius: „In Lust und Schmerzen" op. 4, Nr. 1. „Komm, wir wandeln" op. 4. Nr. 2. Hoelty: „Auftrag" op. 5 Nr. 6. II. Cornelius: „Trauer und Trost" op. 3. „Trauer — Angedenken — Ein Ton — An den Traum — Treue — Trost". 2) Franz Liszt (1811—1886) III. Petrarka: Sonetto XXXIX., „Benedetto sia' giorno". Sonetto XC., „Pace non trovo". Sonetto CV., „I' vidi in terra angelici costumi". IV. Heine: „Die Lorelei". Goethe: „Es war ein Koenig in Thule". Lenau: „Die drei Zigeuner".

Z POLSKIEGO ZWIĄZKU NIEWIAST KATOLICKICH. W sobotę 9 b. m. o godzinie 5 po południu odbędzie się w czytelni Polskiego Związku niewiast katolickich zebranie, na którem dyrektor dr. Emil Schmidt zagai pogadankę o ruchu współdzielczym.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY. W sobotę dnia 9 b. m. o godzinie 6 wiecz. odbędzie się w lokalu Seminaryum filozoficznego U. U. J. (św. Anny 12 parter) posiedzenie naukowe z następującym programem: 1) Odczyt p. dr. Gizeli Landau p. t. Etyka Branda Zaratustry. 2) Dyskusya. — Wstęp wolny. Goście mile widziani.

WIELKA ZABAWA DLA DZIECI w dniu 10 b. m. w sali Towarzystwa lekarskiego (ul. Radziwiłłowska l. 4) o godzinie 3 po południu na następujący program: Bajka o krasnoludkach z muzyką i tańce kwiatów, pochód wszystkich dzieci w czapeczkach i piórópuszach, podwieczorek turecki, ogólna zabawa i tańce, bufet osobno.

ŻĄDANIA PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH. Wczoraj po godzinie 10 w nocy odbyło się zebranie robotników i urzędników, zajętych przy tramwaju krakowskim. Na zebraniu delegaci składali sprawozdanie z pertraktacyj z zarządem miasta w sprawie polepszenia warunków płacy pracowników tramwajowych. Żądania ich zostały uwzględnione.

KONSUM RĘKODZIELNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW. Komunikują nam: Chcąc choć w części zabezpieczyć sobie dalszy byt, grono rękodzielników i przemysłowców krakowskich na walnem zgromadzeniu, odbytem w sali „Koła Mieszczańskiego", uchwaliło założyć konsum własny. Prace przygotowawcze około założenia postępują w szybkiem tempie, tak, że w najbliższych dniach konsum będzie otwarty. Lokal znajduje się przy placu św. Ducha. Zgłoszenia na członków przyjmuje się w kancelaryi „Związku", ul. Asnyka l. 3. codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, przed poł. od 9—12 i po poł. od 3—4.

ŁAŹNIA LUDOWA kasy oszczędności miasta Krakowa będzie otwarta we czwartek po południu, a w piątek i sobotę przez cały dzień.

WYDMUCHANEK Z JAJ potrzebuje Seminaryum przemysłu domowego Ligi Pomocy przemysłowej, Grodzka 13, w większej ilości dla swojej produkcyi pisanek wielkanocnych. Płaci się za nie po 3 hal. od sztuki. Rodziny krakowskie odstawiać mogą powyższy artykuł w godzinach przed i po południowych pod wskazanym powyżej adresem.

Z Kraju.

POMOC ZIEMIAN DLA LUDNOŚCI MIEJSKIEJ. P. Tadeusz hr. Łubieński z Zassowa pod Czarną pisze nam:

Z końcem stycznia poruszono myśl w sferach ziemiańskich, mającą na celu tworzenie obór złożonych z większych ilości krów przy dużych miastach, któreby dzieciom, chorym i biednym dostarczać mogły mleko. Mleko to będą rozdzielać Towarzystwa Winc. á Paulo.

Obory składać się mają z krów, które wypożyczyć ma na czas największej biedy większa własność ziemska, po jednej z każdego majątku, wraz z paszą, mianowicie 5 cetn. m. ziemniaków i 10 cetn. m. słomy. Pozwolenia na przewóz tej paszy już zostały udzielone. Obecnie chodzi o to, aby w każdym powiecie jeden z obywateli większej własności zajął się taką akcyą i zestawił listę ofiarodawców, którzy zresztą żadnych innych trudów ponosić nie będą, tylko w oznaczonym dniu mają odstawić do stacyi kolejowej krowę z paszportem i paszą.

Ponieważ żywność dostarczona wystarczy tylko do czasu zielonej paszy, przeto przy każdej oborze musi być na każde 10 krów 2½ morga obsiane mięszanką, którą przez okres letni będą krowy żywione.

Wielką trudność sprawia umieszczenie tych krów. Najbardziej do tego nadawałyby się majątki podmiejskie, albo takie, któreby mogły koleją mleko z obory do miasta odsyłać. Jestto wprawdzie połączone z pewną ofiarą ale również nie bez korzyści, zostawałby bowiem w majątku cały nawóz tak cenny dzisiaj wobec braku nawozów sztucznych, oraz zostawałoby pole po zasianej mięszance nadające się również niezgorzej do dalszej uprawy. Mięszanka do obsiewu będzie bezpłatnie dostarczona.

Uprzejmie proszę, aby panowie, którzy tą akcyą zachcą się zająć w swoich powiatach, zechcieli łaskawie zgłosić pod moim adresem swój współudział — przedewszystkiem zaś ci, którzyby się podjęli wziąć do siebie oborę, poczem stosownie do ilości i jakości zgłoszeń będzie ustalone, gdzie te obory będą założone.

Społeczeństwo słusznie z ufnością zwraca oczy w chwili głodu na tych, którzy chleb mają w ręce; a spełnienie przez obywateli ziemskich w widomy i realny sposób tego moralnie ciążącego na nich obowiązku będzie nicią, łączącą wieś z miastem w chwili, gdzie łączność i wzajemne zaufanie poszczególnych warstw stanowić będzie o naszej przyszłości.

DEMONSTRACYJNY POGRZEB WE LWOWIE. Donosiliśmy już wczoraj krótko o demonstracyjnym pogrzebie zabitego podczas ostatnich zajść we Lwowie ucznia gimnazyalnego Czerkasa. Była to — jak donoszą pisma lwowskie — imponująca, o niebywałych rozmiarach manifestacya, w której brało udział całe miasto. Na znak żałoby wszystkie sklepy były zamknięte od godz. 2 do 5 po południu. Przedstawienie w teatrze miejskim odwołano; odwołano też w mieście wszystkie zabawy taneczne. Dyrekcya tramwaju lwowskiego postanowiła ruch tramwajowy wstrzymać od godz. 2 do 4, celem umożliwienia całemu personalowi wzięcia udziału w pogrzebie.

Pogrzeb sam odbył się przy niezwykle licznym udziale i zainteresowaniu polskiego obywatelstwa Lwowa. Już we wtorek złożone w kaplicy Boimów zwłoki ś. p. Czerkasa odwiedzały przez całe popołudnie tłumy publiczności. Koledzy zmarłego, tworząc szpaler przed wejściem, w sposób wzorowy i niezmiernie poważny utrzymywali porządek.

Na trumnie złożono dwa wieńce: na czarnej wstążce jednego wieńca widnieje napis: „Najdroższemu synowi — stroskani rodzice". Drugi, okazały wieniec na białych wstążkach ma napis: „Miasto Lwów".

Tłumy publiczności zgromadziły się już we wtorek po godz. 1 w południe przed kostnicą Anatomii sądząc, że odbędzie się stamtąd pogrzeb ś. p. Czerkasa, nie było bowiem możności zawiadomić szerokich kół publiczności o terminie pogrzebu. Dopiero po dłuższem oczekiwaniu, gdy dowiedziano się, że pogrzeb odbędzie się we środę opustoszało przed kostnicą.

W pogrzebie wziął udział stutysięczny tłum który rozciągnął się w nieskończony pochód od kaplicy Boimów, krocząc ul. Rutowskiego, koło gmachu teatru a potem ul Kazimierzowską w kierunku cmentarza Janowskiego. W orszaku pogrzebowym, prowadzonym przez kanonika hr. Badeniego, kroczyli między innymi marszałek krajowy, komisarz rządowy gm. m. Lwowa z radą przyboczną, delegacye uniwersytetu, politechniki i szkół średnich, wszystkich polskich instytucyj i t. d. Przemówienia, wygłaszane na cmentarzu nad mogiłą, trwały kilka godzin. Porządek w pochodzie pogrzebowym panował wzorowy, utrzymywany przez komitet obywatelski.

Komenda m. Lwowa ogłosiła następujący komunikat:

Rozpowszechniona wśród ogółu wiadomość o tem, że śmierć studenta Czerkasa została spowodowana strzałami żołnierzy niemieckich, musi na podstawie jak najdokładniej przeprowadzonych dochodzeń być uznana za zmyśloną i nieprawdziwą. — Komendant m. Lwowa Nowoiny GM. w. r.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO

W piątek, dnia 8 b. m.: »Pan Jowialski« Al. hr. Fredry.

W sobotę, dnia 9 b. m., po południu: »Intryga na prędce« i »Pan Geldhab« Al. hr. Fredry; wieczorem »Pan Jowialski« Al. hr. Fredry.

W niedzielę, dnia 10 b. m., po południu: »Mężczyzna« Szaniawskiego; wieczorem: »Pan Jowialski« Al. hr Fredry.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE, UL. ŚW. ANNY L. 6, I. PIĘTRO.

Początek wykładów o godz. 7 wieczorem

Piątek, dnia 8 b. m. Profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr Michał Siedlecki: »Rybactwo morskie« (z obrazami świetlnymi). Część I.

Niedziela, dnia 10 b. m.. Profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr Michał Siedlecki: »Rybactwo morskie« (z obrazami świetlnymi). Część II.

ŚLUB. Dnia 5 b. m. w kościele parafialnym św. Floryana został pobłogosławiony związek małżeński między panną Maryą Guzikowską, córką Andrzeja i Julii z Adamskich, z p. drem Franciszkiem Dubckowskim, dyrektorem krajowej centralnej Kasy we Lwowie.

Koło polskie przeciw rządowi.

Wiedeń, 8 lutego.

(Komunikat sekretaryatu Koła polskiego).

Popołudniowe posiedzenie zagaił hr. Goetz w obecności 45 posłów i ministra dla Galicyi z oznajmieniem, że eksc. Biliński zjawi się na posiedzeniu o godz. 4 celem udzielenia wyjaśnień, zapowiedzianych w liście do prezesa z dnia 3 lutego. Treść tego listu udzielił prezes do wiadomości Koła, poczem minister Twardowski w dłuższym wywodzie przedstawił wyniki zabiegów rządu w tych sprawach kraju, których załatwienia Koło w ostatnich czasach się domagało. Minister stwierdza, że znaczna część tych spraw została przez rząd zupełnie pomyślnie załatwioną a co do reszty wdrożone zostały potrzebne kroki, które, jak ma nadzieję, doprowadzą również do korzystnych wyników. W końcu oświadczył minister, że jak dotąd, tak i nadal dokładać będzie ze swej strony usilnych starań, by życzenia Koła były przez rząd uwzględnione.

Na prośbę prezesa oznajmił minister, że streszczenie swoich wywodów przedłoży Kołu na piśmie.

Przystąpiono do dalszej dyskusyi co do stanowiska, jakie Koło ma zająć w Izbie w sprawie budżetu państwowego. Zabierali głos posłowie Rychlik, Steinhaus, Zieleniewski, hr. Skarbek, Abrahamowicz, Tertil. Wnioski zgłosili hr. Skarbek, Zieleniewski i Stapiński.

Wniosek hr. Skarbka opiewa:

Zważywszy, że c. k. rząd mimo zobowiązań, danych Kołu polskiemu, postulatów nie spełnił i wskutek bezsilności tego rządu wobec władz wojskowych, jego nieudolności i nieprzezorności wobec kraju doprowadzoną została Galicya do kompletnego wyczerpania materyału ludzkiego przez ciągłe i wyższe niż w innych krajach koronnych pobory wojskowe, że wskutek bezwzględnych rekwizycyi, ogałacających kraj z zapasów żywności, że nieudolną gospodarką rozmaitych central doprowadzono ceny artykułów codziennej potrzeby do niebywałej wysokości i tem wszystkiem doprowadzono ludność kraju do skrajnej nędzy, **Koło polskie widząc, że popieranie c. k. rządu nie może uzyskać spełnienia słusznych i koniecznych żądań kraju, głosuje przeciw budżetowi, a dziś głosuje przeciw przejściu do dyskusyi szczegółowej, dając tem wyraz nieufności do rządu.**

Wniosek posła Zieleniewskiego: Koło polskie nie chcąc wstrzymywać dyskusyi budżetowej, która potrzebną jest dla wykazania krzywd kraju, jego potrzeb i żądań przy poszczególnych działach, uchwala na razie głosować za przejściem do dyskusyi szczegółowej nad budżetem i zajmie stanowisko ostateczne wobec budżetu przy merytorycznem głosowaniu nad ustawą finansową.

Wniosek pos. Stapińskiego: Aby dać rządowi sposobność do zasłużenia na zaufanie społeczeństwa polskiego przez spełnienie obowiązków wobec kraju, Koło polskie oświadcza się przeciwko uchwaleniu w tej chwili budżetu a za przyznaniem dwumiesięcznego prowizoryum.

Po zakończeniu dyskusyi poddaje prezes pod zasadnicze rozstrzygnięcie pytanie, czy Koło ma głosować w Izbie za przejściem do dyskusyi szczegółowej nad budżetem, czy nie.

Za przejściem do dyskusyi oświadczyło się 19 posłów, przeciw 26. Wobec tego prezes stwierdził, **że Koło większością głosów postanowiło głosować w Izbie przeciw przejściu do dyskusyi szczegółowej.** Wobec tej uchwały Koła nie poddał już prezes pod głosowanie wniosków hr. Skarbka i Zieleniewskiego, a gdy poseł Stapiński cofnął swój wniosek, podjął go poseł Haller w następującej formie:

Aby dać rządowi sposobność do zasłużenia na zaufanie społeczeństwa polskiego przez spełnienie obowiązków wobec kraju, **Koło polskie oświadcza się za przyznaniem dwumiesięcznego prowizoryum.**

Za tym wnioskiem głosowało posłów 21, przeciw 22. **Wniosek ten nie uzyskał więc większości.**

Na wieczornem posiedzeniu udzielał eksc. Biliński wyjaśnień co do mowy, wygłoszonej w komisyi delegacyi austryackiej dla spraw zagranicznych. Z posiedzenia tego będzie ogłoszony osobny komunikat.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 lutego.

Przeciw przejściu do dyskusyi szczegółowej głosowało w Kole polskiem 26 posłów (ludowcy, socyaliści, narodowi demokraci, część demokratów i poseł Stapiński); za wnioskiem głosowało 19 posłów (konserwatyści i część demokratów).

Przeciw udzieleniu rządowi 2-miesięcznego prowizoryum głosowało 22 posłów, za 21 (konserwatyści i demokraci).

* * *

Wiedeń, 8 lutego.

Jeden z posłów polskiej demokracyi oświadczył korespondentowi »Nowej Reformy«, co następuje:

Demokracya polska żyszyła sobie dyskusyi szczegółowej dlatego, ponieważ skorzystać chciała z tej sposobności, by **ponownie i szczegółowo przedstawić nagłe postulaty kraju i poddać ostrej krytyce cyfry budżetu.** Stanowisko to nie przesądzałoby naturalnie stanowiska demokracyi polskiej podczas głosowania nad ustawami finansowemi. **Obecne stosunki w kraju wymagają natychmiastowej i wydatnej pomocy rządu.** Przez kilkudniową dyskusyę można było rząd do akcyi natychmiastowej zniewolić. Dr Seidler starał się z natury rzeczy akcyę tę opóźnić.

Hr. Baworowski oświadczył korespondentowi »Nowej Reformy«, że konserwatyści zamierzali zająć w sprawie budżetu stanowisko rzeczowe i stanowcze w czasie dyskusyi szczegółowej i podczas głosowania. Pominąć nie można faktu, że dr Seidler okazał w pewnej mierze dobrą wolę i że część żądań Koła spełnił. Z kilkudniowej dyskusyi chcieli skorzystać konserwatyści, by rząd przynaglić do dalszych ustępstw, względnie do spełnienia dalszych żądań kraju.

Pos. Kędzior oświadczył korespondentowi »Nowej Reformy, że ludowcy głosowali przeciw rządowi po myśli uchwały Koła z 16 maja 1917 roku, stanowiącej, że Koło pozostanie w opozycyi tak długo, póki w Galicyi trwać będą stosunki anormalne.

W sposób podobny wyjaśniają swe stanowisko socyaliści i nar.-demokraci.

Prezes Koła polskiego u cesarza.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 lutego.

Ze źródła poinformowanego dowiaduje się korespondent »Nowej Reformy«, że prezes Koła polskiego nie omieszka wyszczególnić cesarzowi powodów, dla których większość Koła polskiego oświadczyć się musi przeciw rządowi. Prezes Koła przedstawi w szczególności stosunki, panujące obecnie **w kraju i uzasadni konieczność natychmiastowej i energicznej pomocy rządu.** Najlepsze intencye każdego rządu będą jednak bezskuteczne, jak długo udaremniać je będzie nie znająca stosunków administracya wojskowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 lutego.

Cesarz przyjął wczoraj na specyalnem posłuchaniu prezesa Koła polskiego, hr. Goetza.

Sprawa dra Bilińskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 lutego.

W sprawie oświadczenia dra Bilińskiego w komisyi delegacyi austryackiej toczyła się wczoraj w Kole polskiem dyskusya w tonie poważnym i spokojnym. Wszyscy ci mowcy, którzy na onegdajszem posiedzeniu występowali przeciw drowi Bilińskiemu z niezwykłą gwałtownością, przybrali wczoraj w obecności dra Bilińskiego ton umiarkowany. Argumenty dra Bilińskiego odniosły skutek. Uchwalono ostatecznie następujący wniosek posła Stapińskiego.

»Po wysłuchaniu wyjaśnień eksc. dra Leona Bilińskiego, który wyraził żal z powodu pewnych zwrotów, użytych przezeń w komisyi delegacyi austryackiej, a zarazem oświadczył, że Koło polskie uznawał zawsze i uznaje, jako jedyną reprezentacyę narodową, przyjmuje Koło to oświadczenie dra Bilińskiego do wiadomości«.

Znamiennem jest, że Koło 30 głosami przeciw 16 uznało tem samem sprawę powyższą za zupełnie załatwioną.

Obrady Izby posłów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 lutego

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dalszym ciągu dyskusyi budżetowej pos. Gruber przedłożył szereg życzeń i zażaleń rolników, głównie w sprawie żywnościowej.

Pos. Kalina przemawiał w języku czeskim.

Pos. Haller oświadczył, że Polacy zgadzają się z zasadą samostanowienia narodów, ponieważ zasada ta jest kamieniem węgielnym rozwoju Polski od wieku XIV. Jednakże zasada ta nie jest legitymacyą dla postulatu samodzielności, stawianego przez Polaków, albowiem ich wielowiekowa wspaniała państwowa przeszłość, kulturalny rozwój Polski oraz urządzenia wolnościowe państwa polskiego, a wreszcie stuletnie walki wolnościowe i ofiary mienia i krwi, oto legitymacya dla tego przeszło 20 milionów liczącego narodu w jego dążeniu do państwowej niepodległości. **Polska ma mieć zabezpieczony swobodny rozwój w pokoju z całym światem.** Manifest listopadowy obu monarchów przybliżył urzeczywistnienie się nadziei Polaków i zdawało się, że utoruje on drogę porozumieniu i zgodzie między Polską a sąsiadami zachodnimi. Jakkolwiek istniała niewątpliwa wola monarchów, to przecież pewne czynniki czyniły wszystko, aby siać między obu stronami nieufność. Wyniki tej działalności istotnie się pokazały. Był to najkorzystniejszy grunt dla przyjęcia się wszelkiej propagandy, prowadzonej przeciw państwom centralnym. Nastroje, wywołane przez rewolucyę rosyjską, wśród takich okoliczności, łatwo znajdą oddźwięk. **Budowa państwowości postępuje nadzwyczajnie powoli i natrafia na opór.** I to dzieje się w czasie, kiedy Finlandya i Ukraina, które właściwie nie posiadały dotychczas swej własnej państwowości, uzyskały uznanie swej państwowości. Czyż wśród takich warunków nie musi wzrastać niezadowolenie narodu.

Polacy odnoszą się z pełnem zaufaniem do hr. Czernina. Jego wywody w sprawie Polski i suwerenności Polski zgadzają się zupełnie z zapatrywaniami Polaków i Polacy wyrażają przekonanie, że ta droga szczerej ustępności będzie tworzyć najlepszą podstawę do trwałego dobrowolnego porozumienia między państwami i wzmocni obustronne zainteresowanie.

Trudności dla państwowego rozwoju Polski leżą w wzrastającym wpływie tych czynników, które w Niemczech grupują się koło partyi ojczystej, co do których istnieje obawa, że ulegnie im rząd. Jakimi są zamiary tej partyi, to nie jest tajemnicą. Znane są przecież powszechnie głośno rozbrzmiewające okrzyki o **aneksyi na wschodzie.** Co do stanowiska sekretarza stanu Kuehlmanna, że w okradzonych obszarach **pewne żywioły ze względu na posiadanie** ziemi, wykształcenie i tradycyę posiadają wpływ przeważający i dlatego muszą być uważane za uprawnione do przemawiania w imieniu tych obszarów, to z zapatrywaniami temi Polacy mogą się tylko w zupełności zgodzić. Nałoży się jednakże wobec tego zapytać, dlaczego Polakom na Litwie odebrano to prawo mimo, że byli oni tam zawsze, ze względu na swą kulturę i tradycyę żywiołem kierującym i w ich rękach znajduje się więcej niż połowa posiadłości ziemskiej. Ludność polska wynosi tam 10—50% ludności kraju Jest rzeczą niedopuszczalną, aby oświadczenie dra Kuehlmanna tyczyło się tylko Kurlandyi, gdzie Niemcy stanowią 6—10% ludności, a przecież mają rozstrzygać o przyszłości kraju. Wobec machinacyi partyi ojczystej w Niemczech. Polacy mogą tak długo spokojnie się zachowywać, dopóki rząd partyi tej nie ulegnie. Jeżeli jednakże partya ta zdoła uzyskać wpływ na rząd, to należy sprawie tej poświęcić całą uwagę, ponieważ tendencye przez tę partyę reprezentowane, grożą pokojowi i są niebezpieczne dla interesów Austryi.

Wojska austro-węgierskie i walczący w tych wojskach Polacy nie mogą ani chwili wątpić, że zwycięstwa wspólnego oręża mają być użyte w interesie jednego kierunku partyjnego.

Polacy żądają dopuszczenia swoich reprezentantów do rokowań pokojowych. Oświadczenie dra Kuehlmanna w głównej komisyi niemieckiego parlamentu nie jest zgodne z oświadczeniami hr. Czernina i dra Kuehlmanna w Brześciu Litewskim, gdyż nie ma tam już mowy o żądaniu dopuszczenia reprezentacyi państwa polskiego do rokowań, lecz o żądaniu, aby wszystkie okupowane obszary mogły wysłać swych reprezentantów do Brześcia Litewskiego. Tendencya tego sformułowania jest aż nadto przejrzystą. Polacy życzą sobie, aby hr Czerninowi udało się w myśl jego programu uzyskać pełny sukces, lecz, aby to stać się mogło, nie może państwo przedstawiać obrazu rozkładu. Im bardziej poszczególne partye będą szkodzić powadze Austryi, tem bardziej będzie ich postępowanie szkodziło swobodzie działania Austryi na korzyść jej przeciwników. Im bardziej stronnictwa te będą pracowały dla celów niemieckiego stronnictwa ojczystego, tem bardziej będą one torowały drogę zwycięstwu tego stronnictwa nad Austryą.

W końcu wskazał mowca na odbyte ostatnie wielkie zebranie w Kielcach i na uchwały zjazdu krajowego, odbytego dnia 2 b. m. we Lwowie. **Uchwały te osiągnęły swój punkt kulminacyjny w postulacie zjednoczenia Galicyi z państwem polskiem pod dziedzicznem berłem cesarza Austryi jako króla polskiego.** Te uchwały odpowiadają wielkiej części polskiego społeczeństwa. Program ten nie oznacza żadnej rezygnacyi z przyrodzonych praw, ani też ograniczenia pretensyi do etnograficznych obszarów ani też zrezygnowania z niezależności, oznacza on natomiast możliwie najdalej idącą realizacyę praw do wolnej, samodzielnej państwowości. (Okłaski u Polaków).

P. Renner omawia panujący w parlamencie narodowy szowinizm, którego koszta musi opłacać całe państwo. Czeski naród nie zna miary tak samo, jak rząd nie umie zrozumieć jego dążeń. Winę tego nieporządku w parlamencie ponoszą dwie wielkie mieszczańskie partye [illegible], które i teraz są na drodze do wyświadczenia narodom jak najgorszej służby.

W polemice z p. Erlerem podkreśla, że niemiecki naród nie zrezygnuje nigdy z równowagi prawa wyborczego w gminach. Stoimy przy naszem żądaniu, aby naród niemiecki w Austryi był uwolniony od niewoli obecnych zarządów gminnych i sejmu.

P. Stelzel oświadcza, że zadaniem głównem wszystkich tych, którzy posiadają dobrą wolę, powinno być dążenie, ażebyśmy z naszym wiernym sprzymierzeńcem Niemcami doprowadzili wojnę do dobrego końca. Niemcy, którzy w tej wojnie byli gotowi dla państwa ponieść największe ofiary, są gotowi także w dalszym ciągu to robić.

P. Wróbel rozpoczyna po polsku i ciągnąc dalej po niemiecku stwierdza, że jest momentem charakterystycznym, **że Koło polskie w każdej dyskusyi budżetowej musi przychodzić z temi samemi żądaniami.** Galicya jest krajem typowo agrarnym. Przeszło 80% ludności zajmuje się rolnictwem a przeszło 90% rolników ma mało gospodarstwa. 52% rolniczej ludności wykazuje tylko posiadłości do 2 ha. Wobec takich stosunków jest uprzemysłowienie kraju nakazem konieczności a to w tym celu, ażeby bezrolnemu i małorolnemu wieśniakowi użyczyć możności egzystencyi. To stale podnoszone dążenie do uprzemysłowienia Galicyi natrafia nie tylko na przeszkodę w formie pewnego rodzaju biernego oporu rządu, lecz także bezpośrednio na sprzeciw krajów zachodnio-austryackich. W ten sposób stało się, że kraj tak bogaty w bogactwa natury, jak Galicya, nie eksportował nic innego, jak tylko ludzi i to w tym celu ażeby pomagać do wzbogacenia się krajom obcym, często nieprzyjaźnie dla Galicyi usposobionym. Prawie cała Galicya leży na skarbach węglowych a ludność marznie, zaś przemysł znajduje się w stagnacyi, ponieważ jeszcze przed wojną pruski węgiel, (który go zasilał) dzięki tańszej taryfie, która mu przysługiwała, w przeciwieństwie do węgla ojczystego, **był importowany do kraju. Wielkie zakłady przemysłowe w Galicyi nie powstały a przemysł ojczysty został zabity przez import t. zw. galicyjskich towarów z krajów zachodnich.**

Na długo jeszcze przed wojną zażądało Koło polskie stworzenia sieci kolejowych, któreby odpowiadały ekonomicznemu rozwojowi ludności. Żądaniu temu nie uczyniono zadość. Od szeregu lat wiedziano, że polem strasznych walk będzie Galicya. Mimo to państwo nie przygotowało kraju ani gospodarczo, ani politycznie, ani też pod względem kolejowo technicznym. Obcy narodowi urzędnicy objęli rządy w kraju, zarząd kolejami i kontrolę usposobienia ludności. Lud został oskarżony o zdradę stanu, ten lud, który od dawna gorzał nienawiścią do caratu i z którego łona chłopcy szkolni poszli do Legionów, aby carat zwalczać. Nadeszły rekwizycye Ludność była gotowa dać państwu to, co mu się należało, ale rekwizycye dokonywano w sposób, który w dającym się przewidzieć czasie grozi zniszczeniem stanu bydła w Galicy. Miarodajne czynniki powinny sobie uprzytomnić następstwa takiego postępowania.

Mowca **skarży się na braki aprowizacyjne w kraju;** ludność nie otrzymuje prawnie należącej się jej mąki i chleba. Mowca protestuje przeciw temu, iż galicyjskie namiestnictwo **wykluczyło ludność wiejską od otrzymywania węgla.** Drzewo osiągnęło ogromne ceny a rząd który w Galicyi posiada wielkie domeny, zawarł z jednym z żydowskich przedsiębiorców układ, na którym tenże przedsiębiorca zarabia miliony. Wschodnie Prusy zostały już odbudowane, a przeciwnie dzieje się w Galicyi. Przy wypłacie dodatków na utrzymanie odciąga się w urzędach premie dla ubezpieczenia wojennego bez zgody odnośnych osób.

Mowca zwraca się następnie przeciw **ustawie językowej na kolejach i podnosi, że Koło** polskie nie spocznie, dopóki ustawa ta nie zostanie skasowaną. Szykany w rodzaju tej ustawy nie mogą państwu pomódz, a tylko zawsze będą szkodziły. Świadomość, że żyjemy w państwie prawnem, została naruszoną, ponieważ nie zważa się na ustawy i rozporządzenia. Rząd Stuergkha naruszył zasadnicze ustawy państwowe, a przecież ten rząd pozostał bezkarny. Jeżeli rząd może bezkarnie naruszać ustawy, to nic można się dziwić, że także jego urzędnicy mniemają, że im także można...

Dalej skarży się mowca z powodu zastosowania ustawy o świadczeniach wojennych w Galicyi, mianowicie z powodu niepłacenia odszkodowań pieniężnych i z powodu rozporządzeń, wydanych w dodatku do ustawy o świadczeniach wojennych przez ministra obrony krajowej, które były bezprawne, lecz mimo uchwały Izby posłów nie zostały dotąd zniesione.

Przechodząc do omówienia kwestyi polskiej, zauważa mowca, że bardzo wielu nie rozumie rzeczywistego stanu narodu polskiego. Polska sprawa jest dawną, jak podział Polski. Polacy opierali swoje żądanie o naturalne prawo każdego człowieka i każdego narodu. Prawa tego musi żądać dla siebie szczególnie naród tak wielki, jak polski, ze swoją wypełnioną sławą przeszłości. Mowca krytykuje zachowanie się rządów austryackiego, pruskiego i rosyjskiego wobec Polski i oświadcza, że naród polski nie spocznie, dopóki zupełnie się nie zjednoczy i nie urzeczywistni przez dostęp do morza swoich dążeń, opartych na podstawach historycznej i prawnej. Polacy mają ufność w Bogu, że im dopomoże w ich słusznej sprawie. Potem przemawiali jeszcze pp. Guggenberg, Spincic, poczem prezydent Gross wygłosił swoje oświadczenie.

Wśród interpelacyi znajduje się interpelacya dra Głąbińskiego w sprawie zajść we Lwowie dnia 2 lutego.

Nieprzyjęcie dymisyi gabinetu dra Seidlera.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 lutego

Dzisiejsza »Wiener Zeitung« ogłosi następujące najwyższe pismo odręczne:

Kochany Seidler!

W porozumieniu z innymi członkami gabinetu przedłożyłeś mi pan wobec położenia parlamentarnego prośbę o udzielenie dymisyi całemu gabinetowi. Ponieważ przywiązuję specyalną wagę do tego, aby gabinet, posiadający moje pełne zaufanie, wypróbowany wśród najcięższych stosunków pozostał w urzędowaniu, nie widzę się zniewolonym zadość uczynić zgłoszonej prośbie.

Baden, dnia 7 lutego 1918.

Karol m. p. Seidler m. p.

Minister Steczkowski w Berlinie.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 lutego.

Minister skarbu, dr Steczkowski, bawiący od kilku dni w Berlinie, oświadczył współpracownikowi »Lokal-Anzeigera« między innemi:

Podróż moja nie ma z polityką nic wspólnego, gdyż chodzi mi o kwestye czysto finansowe. Właściwym celem podróży mej było przedstawić się tutejszym kierującym sferom w nowym mym charakterze urzędowym, wejść w kontakt z kołami bankowemi i wdrożyć u rządu niemieckiego akcyę, zmierzającą do wydania **gospodarki finansowej w ręce rządu polskiego.** Chodzi mi o to, by polskie ministerstwo skarbu przejęło w najbliższym czasie część spraw finansowych, załatwianych dotąd przez państwa centralne. Potrzeba mi do tego wyszkolonego personalu urzędniczego. Kroki odpowiednie w tym celu już poczyniłem. Istniejące środki finansowe mogłyby nam wystarczyły, w każdym razie zaś zadowolnilibyśmy się nieznacznym tylko dodatkiem.

W tutejszym urzędzie spraw wewnętrznych i skarbu przedstawiłem swoje żądania i znalazłem dla nich wiele zrozumienia. Wracam tedy do Warszawy z nadzieją, że w niedługim czasie **przeniesioną będzie nasza gospodarka finansowa z rąk państw centralnych w ręce własne.**

Po konferencyi berlińskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 lutego.

»Abend« donosi z Berlina:

O postawieniu Trockiemu ultimatum przez dyplomatów państw centralnych nie było mowy na konferencyi berlińskiej. Z drugiej strony zostało stanowisko państw centralnych jasno określone.

Trockij dopuścić nie chce do pokoju odrębnego między państwami centralnemi a Ukrainą. Państwa centralne do pokoju z Ukrainą na każdy wypadek dążą. **Dalsze rokowania z Trockim zależeć będą od tego, jakie zajmie stanowisko w sprawie rokowań państw centralnych z Ukrainą.**

Pochód wojsk Aleksiejewa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 8 lutego.

Smolny Instytut otrzymał wiadomość, że skutkiem sporu między Kaledinem a generałem Aleksiejewem, który obstawał za walką w całej Rosyi przeciw maksymalistom, podczas gdy Kaledin był więcej za pojednawczem stanowiskiem, Aleksiejew z 30.000 żołnierzy wyruszył z obszaru dońskiego. Smolny Instytut poczynił przygotowania, aby się dowiedzieć w jakim kierunku ruszył Aleksiejew, a to aby go módz w porę zatrzymać.

Duma syberyjska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 8 lutego.

W Tomsku otwartą Dumę syberyjską, która aż do zwołania syberyjskiej konstytuanty wykonywać będzie władzę wykonawczą w całej Syberyi. Duma liczy 300 członków, a to zastępców ziemstw, miast, związków i narodowości zamieszkujących Syberyę, jakoteż zastępców urzędników kolejowych i pocztowych oraz innych publicznych urządzeń.

Uwolnienie uprowadzonych Bułgarów.

Budapeszt, 8 lutego.

»Az Est« donosi z Sofii:

Rząd rumuński w telegramie do rządu bułgarskiego usprawiedliwia się, że wbrew umowie nie uwolnił do dnia 25 stycznia Bułgarów, uprowadzonych z Dobrudży. **Rząd rumuński oświadczył, że natychmiast wypuści na wolność 800 Bułgarów, internowanych w Rumunii.**

Niepodległość Flandryi.

(Telefonem).

Budapeszt, 8 lutego.

»Az Est« donosi z Antwerpii:

Wczoraj została tu proklamowana **niepodległość Flandryi.**

Ludność francuska usiłowała przeszkadzać w uroczystościach, usiłowania te okazały się jednak bezskuteczne.

Foch naczelnym wodzem wojsk koalicyi.

[illegible], 8 lutego.

Wedle wiadomości z Paryża, najwyższa rada wojenna koalicyi powierzyła francuskiemu generałowi Fochowi **naczelne dowództwo nad całym frontem angielsko-francuskim i nad frontem włoskim.** Na tę uchwałę zgodził się Lloyd George i Orlando, z czego wynika, że Anglia i Włochy uznały kierownictwo militarne Francyi.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Która z Pań

inteligentnych i niezamożnych zechce mi pożyczyć 3000 K i umożliwi mi przez to ukończenie studyów uniwersyteckich, zechce łaskawie przesłać listowne zgłoszenie z podaniem adresu do Admin. „N. Reformy" pod „Szlachetna zobowiązanie". 1380 1 2

Poszukuje się

nauczycielki, na wieś koło Miechowa, dla uczennicy do III kl. gimnazyalnej. Zgłoszenia pod „Nauczycielka" do Biura Hopcena i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska l. 9. 1388

Ucznia

z ukończoną IV kl. gimnazyalną, przyjmie do praktyki Zakład techniczno-dentystyczny, Kraków, ul. Stradom 15. 1384 1 3

Korepetytor

poszukiwany na godziny popołudniowe, dla ucznia II kl. realnej. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków pod „Korepetytor E." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1379 1 2

Akwarele

Ant. Kozakiewicza, do sprzedania. Ul. Zacisze 14, parter 26, od g. 4—5. 1373 1 2

Poszukiwany kierownik

do prowadzenia większej pracowni sporządzania obuwia. Zgłoszenia wnosić pisemnie pod adresem: Pracownia taniego obuwia, ul. Franciszkańska 4. 1376 1 3

Lekcye rosyjskiego

ul. Zacisze 14, II p., drzwi Nr 21, od godz. 5—6. 1374 1 2

Praktykant izr.

z dobrego domu, oraz panna, pisząca biegle na maszynie po polsku i niemiecku, znajdzie zaraz umieszczenie w wielkiem Biurze spedycyjnem. Zgłoszenia pisemne pod „Biuro spedycyjne" przyjmuje Biuro Stattera, ul. Grodzka l. 13. 1392 1 3

Poszukuję instruktora

do panienki z VII klasy gimnazyalnej. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje apteka w Błażowej. 1362 1

La reine de fleurs

ma list do odebrania. 1393

Kancelarya

adw. Dra Wiśnickiego

w Chrzanowie

poszukuje koncypienta do samodzielnego prowadzenia kancelaryi z dn. 1 marca b. r. Zgłoszenia należy przesyłać do kancelaryi w Chrzanowie. 1370 1 3

Księgarnia lingwist.

Stanisława Goldmana

(przy Instytucie jęz. An...) w Krakowie, ul. Szewska 17, II p. 76 poleca: 14 0

Samouczki „Argus"

umożliwiające w bardzo krótkim czasie praktyczne nauczenie się jęz. niemiec., franc., ang. lub włoskiego, bez pomocy nauczyciela. — Cena K 7·50 za egz. oprawny. Opracowanie dla ludu K 3·60.

Słowniki

niem.-polskie i polsko-niemieckie; franc.-polskie i polsko-francuskie itd., itd. po K 5·—, 8·80, 9·60 itd.

Rozmówki

polsko-niemieckie, polsko francuskie itd. po K 1·30, 2·40, 3·20, 4·80 itd.

Za przesyłkę polec. liczy się 50 h. Za zaliczką 30 hal. więcej.

Prospekty wysyła się bezpłatnie.

Założona w r. 1834

Pierwsza zachodnio-galicyjska

fabryka korków

i skład kapsli metalowych do flaszek

Bernardiny ... wdowa

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej 60. 116 19 25

Mieszkania z 3-5 pokoi

na parterze albo I piętrze, z nowoczesnem urządzeniem i wygodami, z oświetleniem elektrycznem, łazienką, potrzebuję zaraz albo od 1 marca lub kwietnia za czynszem, płatnym półrocznemi ratami z góry. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Pośpiech". 1104 3 10

Urządzenia tartaczne

i wszelkie maszyny do obróbki drzewa posiada

Biuro przemysłu drzewnego

Kraków, Basztowa 17, II p. 1366 1 6

SIEWNIKI

rzędowe, szerokorzutne, do koniczyny i nawozów sztucznych najlepszego wyrobu, po niskich cenach poleca

Syndykat rolniczy w Krakowie

Filia we Lwowie. 324 2 3

Dla zniszczonych wojną udziela Namiestnictwo przy maszynach i narzędziach rolniczych wysokiej subwencyi i kredytu.

Potrzebny korepetytor

dla uczennicy VIII kl. gimn. Wymagana znajomość matematyki, historyi, lit. polskiej. Zgłoszenia pod „55" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1390 1 2

Urzędniczka

pisząca biegle na maszynie, z polską stenografią, obznajomiona z czynnościami kancelaryjnemi, znajdzie zaraz posadę w kancelaryi Dra Zopotha, ul. Dunajewskiego 1. Zgłoszenia między g. 5—6 po poł. 1385 1 3

Zajęcia biurowego

na godziny popołudniowe, poszukuje młoda, inteligentna osoba, lub też może przyjmować przepisywanie do domu. Zgłoszenia pod „Praca 1918" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1364

Kupię walizkę

używaną, w dobrym stanie. Zgłoszenia list. pod „Walizka" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1385

Poszukuję

przy rodzinie skromnie umeblowanego pokoju z piecykiem lub kuchenką gazową. Listowne zgłoszenia pod „Pomocnica biurowa" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1363

Do sprzedania

piękne futro sytkinowe, damskie, długie. Ul. Zacisze 14, parter Nr 35, od godz. 2—4. 1375 1 2

Piesek pokojowy

3-miesięczny do podarowania miłośnikowi psów. Ul. Radziwiłłowska l. 5, II p., od godz. 3—6. 1377 1 2

Rydze kiszone

50 kg do sprzedania. Katarzyna Slusarz, Żywiec, ul. Sokoła l. 5. 1383 1 2

Książki i skrypta

do sądowego rygor. kupię. H. Podkomorek, Żywiec, ul. Kościuszki l. 58. 1384 1 2

Kompletne, oficerskie

siodło

za 560 K i różne używane mundury, buty wysokie, para sztylpów i t. d. do sprzedania. Ul. Czysta l. 13, I p., drzwi na lewo. Oglądać tylko ... 2—4 po poł. 1365 3 3

Zarządca ekonomiczny

superarbitrowany legionista, żonaty, pragnie zmienić posadę od 15 marca lub 1 kwietnia, jako samodzielny, lub pod kierunkiem właściciela. Zgłoszenia pod „Legionista" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1369 3 5

Zdjęcia

fototechniczne zbiorowych ... majątków i lasów z rządowem uwierzytelnieniem dla celów odszkodowań powojennych wykonuje szybko kancelarya aut. geometry Bromowicza w Krakowie, ulica Grodzka 26. Telefon 3444. 3 9 0

Konc. Biuro pisania i powielania na maszynach

H. Płuskiej, Kraków, Floryańska 34

wykonuje wszelkie prace w języku polskim, franc. i niem szybko, starannie i punktualnie. 505 10 12

Tamże wzorowa SZKOŁA pisania na maszynach.

Kupno i sprzedaż maszyn do pisania. — Biuro mieszkań dla kształcącej się młodzieży.

Ogłoszenie.

Do przeprowadzenia robót przygotowawczych w celu oszacowania wartości świadczeń i szkód wojennych poszukuje się trzech odpowiednio uzdolnionych leśników. — Pierwszeństwo mają ukończeni uczniowie Wyższej szkoły lasowej we Lwowie.

Podania przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela Zarząd dóbr i lasów Jerzego hr. Potockiego w Pomorzanach. 1077 7 8

Nasiona

koniczyn, seradelli, lucerny, traw, buraków, marchwi

kupuje i sprzedaje



Syndykat rolniczy w Krakowie

plac Szczepański 8. 343 7 0

Poszukuję dla dóbr Żurawno

1) **Administratora.** Wymagania: W sile wieku i zdrowia; ukończone studya rolnicze wyższe (ewentualnie roln. i lasowe); odbyta dobra praktyka w znanych gospodarstwach; energicznego, przedsiębiorczego, obeznanego tak z rolnictwem, jak i jego przemysłem, oraz budownictwem wiejskiem.
2) **Ekonoma.** Wymagania: zdrów, energiczny, pilny, niższa szkoła rolnicza, dobre polecenia znanych gospodarstw.
3) **Montera** do pługa motor. „Stock", z pewnemi poleceniami co do zdolności i pilności w pracy. Zdrów (ewentualnie inwalida dobrego zdrowia).
4) **Gajowych** silnych i zdrowych (ewentualnie inwalidów silnego zdrowia), obeznajomionych ze służbą leśną, piśmiennych, z dobremi poleceniami.

Zgłoszenia, na które nie będę reflektował, zostaną bez odpowiedzi.

Żurawno, p. w miejscu, (stacya kolei: Żurawno-Nowe sielce. 1004 7 7 **A. Skrzyński.**

Zdolny kierownik

katolik, z kaucyą, potrzebny do handlu obuwia. Zgłoszenia pod **1338** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1338

Centralne Biuro wydawnictw

Kraków, ul. Gołębia l. 20, parter

poleca następujące nowości swoje:

	Koron
Bandurski Wł. Ks. Biskup. **U trumny bohatera.** Trzy mowy	2·20
Brückner Aleksander Prof. **Słowianie i wojna**	6·—
Daszyńska-Golińska Zofia Dr. **Środkowo-europ. związk. gosp. a Polska**	5·—
Mączka Józef. **Starym szlakiem** (poezye)	5·20
Merwin Bertold Dr. **Z życia w Legionach**	4·—
Nabielak Ludwik. **Tadeusz Kościuszko, jego raporty, odezwy**	4·40
Nowakowski Tempka Zygmunt. **Wymarsz**	3·20
Spektator. **Stronnictwa żydowskie w Królestwie Polskiem**	1·50
Tokarz Wacław Prof. Dr. **Armia Królestwa Polskiego** (na papierze lepszym)	12·—
(na papierze gorszym)	10·—
Witkowska Helena. **Tadeusz Kościuszko**	1·50
Zagadnienia polskiej polityki gospodarczej po wojnie	20·—

Do nabycia w biurze, oraz we wszystkich księgarniach. Główny skład na Królestwo Polskie: Towarzystwo wydawnicze, Warszawa, ul. Mazowiecka 12. Gł. skład na W. Ks. Poznańskie: Poznań, księg. B. Chrzanowskiego, ul. św. Marcina 70. Gł. skład na Lwów: H. Gubrynowicz i Syn, plac Katedralny l. 9.

Katalog nakładowy na żądanie.

Na adresy poczt polowych wysyłamy tylko za uprzedniem nadesłaniem należytości wraz portoryum, z powodu niemożliwości zaliczki pocztowej. 645 5 10

Salon mahoniowy

i sypialnia biało lakierowana, kredensik i dywan perski, świeże nadeszły do 1296 2 3

Hall Licytacyjnej, Bracka 3.

Dwie kamienice

w dzielnicy IV, blisko plant: 1) narożnik II-piętrowy, ze światłem południowem i wschodniem, oraz 2) I-piętrowa z ogrodem, z komfortem, ze światłem południowo zachodniem. Wkład gotówką około 100.000 K do każdej. Sprzeda Dom handl. Adama Bilińskiego w Krakowie, ulica Krupnicza l. 26. 1388 1 3

Towarzystwo Zaliczkowe

w Krakowie, ul. Straszewskiego 28

udziela pożyczek hipotecznych i wekslowych na dogodnych warunkach.

Przyjmuje wkładki oszczędności na 1344 2 5

4%

Godziny urzęd. od 10—12 i od 4—6 popoł.

Druga część samouczka języka niemieckiego prof. B. Kotuli wyszła już z druku.

Dwa miesiące

potrzebuje tylko ten na wyuczenie się języka niemieckiego, który zakupi sobie samouczek języka niemieckiego, opracowany przez prof. B. Kotulę. **Drugie wydanie** samouczka jest przejrzane, uzupełnione i poprawione. Samouczek jest w ten sposób opracowany, że daje możność każdemu szybkiego zrozumienia zasad języka i przez to samo możność bardzo szybkiego wyuczenia się tegoż. Cena przy zamówieniu obu części I i II wynosi 13 K, które też zostaną wysłane franco. Pojedyncze tomy: tom I 7 K, tom II 7 K. — Do nabycia w każdej księgarni. Nakładem polskiej księgarni „Stella", Cieszyn, Śląsk austr. 1379 4 8

Potrzebny personal

do handlu obuwia. Dobra płaca. Zgłoszenia pod **1339** przyjmuje Administracya »Nowej Reformy«. 1339

POD ZASIEWY WIOSENNE

kainitu i soli potasowych kałuskich

tylko w ładunkach całowagonowych dostarcza 1361 2 1

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie

obecnie **Kraków, Rynek l. 22.**

Urządzenia sklepowego

(regali i pultów), nadającego się dla handlu obuwia, poszukuje się do kupna. Zgłoszenia pod **1337** przyjmuje Administracya »Nowej Reformy«. 1337

Ogrodnik

żonaty, lat 46, obecnie na posadzie, zdolny warzywnik i kwieciarz, szuka posady na ordynaryę. Zgłoszenia „Informator", Kraków, ul. Wielopole 6, parter. 1310 3 3

Praktykant

z jednoroczną praktyką w handlu galanteryjnym, z 8-ą kl. gimnaz., z dobrego domu, lat 18, poszukuje umieszczenia. T. Weirich, Kraków Podgórze, plac Zgody 20. 1319 3 3

P. Huberta Żurakowskiego

prosi Irena S., o obecny adres, ze Zakopanego lub Olszanicy do Administr. „N. Reformy" pod Irena. 1320 2 2

Bona

dobrze polecona, poszukuje zajęcia na wsi. Kraków, ul. Bracka l. 6, III p., drzwi na lewo. 1307 2 3

Potrzebny chłopiec

w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" 25 1 0

Parowa fabryka

wyrobów spożywczych w większem powiatowem mieście w Galicyi, dobrze renomowana, przeszło 40 lat istniejąca, obecnie częściowo w ruchu będąca, jest z powodu stosunków rodzinnych do sprzedania lub zamiany na Spółkę udziałową. Potrzebny kapitał 700 do 800 tysięcy koron. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „Przemysł spożywczy 888". 1371 1 4

Poszukuję

dzierżawy folwarku 200—800 morgów roli wraz z łąkami, z inwentarzem lub bez. Zgłoszenia pisemne z opisem majątku i zabudowań oraz podaniem warunków dzierżawy, przyjmuje Teofil Kinasz, Głogów (p. loco). 1368 1 2

Starsza panna

krawczyni, wyjdzie za mąż za starszego wdowca, najchętniej z dziećmi. Liczy na człowieka uczciwego, o prawym charakterze. Zgłoszenia nieanonimowe pod „Praca", Kraków, główna poczta. 15..

KTO

pomoże 28-letniemu samodzielnemu kupcowi wyzn. mojż. do powiększenia istniej. już przedsięb. tylko potrzebnym kapitałem 20.000 K. Strata wykluczona. Z powodu widzenia ..., główny nacisk na stopień inteligencyi, potem stan duch., fizycz. i majątk. Kupiec ów jest przedsiębiorczym, pełnym życia i temperamentu człowiekiem, ma pretensye do partyi o równym stopniu rozwoju. Uprasza się wyłącznie o autografy z załączeniem fotogr., która pod słowem nie będzie profanowaną i zwróconą z zach. dyskrecyi na wypadek negat. decyzyi. Zgłoszenia pod: „Postępowiec" w Biurze Hopcas i Salomonowa, ul. Szczepańska 9. 1387

Rodowity Niemiec

z długoletnią praktyką, jako nauczyciel, udziela lekcyj języka niemieckiego. Na życzenie uczy: wymowy, ortografii, gramatyki, deklamacyi, literatury oraz konwersacyi. Zgłoszenia pod „Niemiec" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1325 2 3

Panienka

z dobrego domu, posiadająca dłuższą praktykę biurową, umiejąca pisać na maszynie, poszukuje zajęcia od godz. 1—3 i od 6—8 wieczór. Zgłoszenia pisemne pod J. 3. 143, przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1050 8 0

Kupno apteki

poszukuje, najchętniej ... do ... z domem i ogrodem. Zgłoszenia: Jul. Łopatka, aptekarz, Kołomyja. 1283 2 3

Kamienica

II-piętrowa, z piekarnią, zaraz do sprzedania. Listowne zgłoszenia pod M. K. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1326 2

Kupię

lub wydzierżawię dom ... z ogrodem ... pod Z. D. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1278 3 4

Do Lublina

i Wiednia jeżdżę często; załatwiam interesa. Zgłoszenia pod „...", przyjmuje Admin. „N. Reformy".

!Okazya!

Orzechy włoskie tanio, bo po 9 K za kilogram sprzedaje detalicznie lub hurtownie M. Sozanowska, Kraków, ul. Pańska 12, parter. 1061 8 10

Kupię

kilka wagonów świeżych grabów. — Wojciech Olszowski, Kraków, Mały Rynek. 1314 4 4

Do sprzedania zaraz

mało używana jednokonna karetka i faeton. Jan Knawa, Nowodwory poczta Brzeźnica. 1321 3 3

Tanio

do sprzedania powozy i drobne ... Handlarze niedopuszczalni. Ul. Rakowicka 13, III piętro, tylko od godz. 4 do 7 po poł. 1324 2 ...

Zarząd dóbr Limanowa

poszukuje:

1) **Ogrodnika,**
2) **Ekspedyenta** do browaru, bezwzględnie uczciwego, piszącego i rachującego biegle. Może być inwalida. Zgłoszenia nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 1261 4 7

Gorzelni rolniczych

na kampanię 1918/19 dostarcza

Biuro Inżynierskie

Zjednoczonych fabryk maszyn, Tow. akc.

przedtem Skoda, Ruston, Breitfeld-Daněk, Ringhoffer

Kraków, ul. św. Gertrudy l. 2. 1315 2 1

Krój i szycie.

Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecięcych

w szkole kroju i szycia „Józefina" ul. Długa 33.

Kurs zacznie się d. 11 lutego 1918 r. Tamże wszelkie formy, podług własnej miary. 1359 1 2

Doktor praw

adwokat, lat 42, katolik, dla braku znajomości poszukuje tą drogą bliższego poznania się z panną lub wdową do lat 35. Posag w kwocie co najmniej 30.000 kor. wymagany. Zgłoszenia nieanonimowe wraz z dołączeniem fotografii uprasza się nadesłać pod „Wspólność życia" do Administracyi „Nowej Reformy". Dyskrecyę i zwrot fotografii zaręcza się pod słowem honoru. 1367 1 3

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna „Kranatna maść" Dra Flesch'a. Bezwonna i nie brudzi. Słoik na próbę 2 K 30 h, wielki słoik 4 K, porcya familijna 11 K. 64 10 0

Składy główne: Lwów: apteka Szymona Hey, nadw. dostawcy; Kraków: apteka „pod Białym orłem", Rynek główny A.-B., 45; Przemyśl: c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; Jarosław: apteka „pod Czarnym orłem" Józefa Rehma; Tarnów: apteka obwodowa J. Mietelowskiego; Drohobycz: apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; Kołomyja: apteka obwodowa Dra Stefana Stanie; Nowy Sącz: apteka Marcina Gorzechiego. Skład główny dla Rzeszowa i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.